

## ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

## POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Cholewa.

## REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67.  
Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

## ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon: 304-28.  
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.  
P. K. O. Katowice 303 551.

## REPREZENTACJA:

Bielsko, ulica Nad-Niprem 2, I p. Telefon 3657.  
Lubliniec — Rynek 3.  
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednomałowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisy nie zwraca się.

## Zamknięcie sesji Sejmu Śląskiego

## Dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

W ub. środę w godzinach południowych Pan Wojewoda Dr. Grażyński pojechał doręczyć P. Marszałkowi Sejmu Śląskiego dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zarządzający zamknięcie sesji Sejmu Śląskiego z dniem 3 kwietnia b. r.

Zamknięcie sesji Sejmu Śląskiego kładzie kres warcholowskiemu szkodnictwu, uprawianemu na terenie Sejmu Śląskiego przez p. Korfantego i jego bezwzględnych pomocników. To też dekret Pana Prezydenta, zamykający sesję Sejmu Śląskiego, powitany będzie przez całą patriotyczną opinię publiczną z satysfakcją. Spodziewać się należy, że po-

pisów tego Sejmu Śląskiego już więcej w obecnej kadencji nie zobaczymy.

O ostatecznym już i formalnym końcu niesławnego żywota obecnego Sejmu Śląskiego przesądzi dopiero dekret o rozwiązaniu. Ale już dekret o zamknięciu sesji, oznacza faktyczne zakoń-

czenie „działalności” tego Sejmu, którego też w jego obecnym składzie oglądać już nie będziemy. Ścisły porachunek ze szkodnictwem korfantiarskiej opozycji, nastąpi po rozwiązaniu ostatniego przytyku sejmowładztwa i niepo-  
czytalnej demagogii.

## U pana Premjera

WARSZAWA. P. Prezes Rady Ministrów Walery Ślawek przyjął wczoraj delegację P. U. W. F. i P. W. w osobach płk. Kilińskiego i płk. Engla. Delegacja wręczyła Premierowi honorową odznakę komendancą P. W.

## Zgon ś. p. Gen. Konarzewskiego

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 8-ej rano zmarł w Warszawie na skutek ataku sercowego inspektor armii gen. dywizji ś. p. Daniel Konarzewski. Zmarły urodził się w Petersburgu w roku 1871.

## Prokurator ściga p. Korfantego za oszustwo

## Wniosek Prokuratora Sądu Apelacyjnego o wydanie Sądom p. Korfantego odszedł już do Senatu

KATOWICE. Jak się dowiadujemy, Prokurator Sądu Apelacyjnego w Katowicach Dr. Tokarski skierował w trybie, przewidzianym ustawą, wniosek do Marszałka Senatu w Warszawie o

wydanie sądom Wojciecha Korfantego, senatora Rzeczypospolitej z powodu popełnienia przezeń przestępstwa z art.

264 K. K. (oszustwo), karanego więzieniem do lat 5. Jak się dowiadujemy dalej, oszustwo, którego dopuścił się p. Korfanti polega na tem, że wyłudził rekono na zapłacenie podatku od ciężkiego przemysłu w lutym, marcu i kwietniu 1933 roku kwotę 35,500 zł. Z kwoty tej zapłacił tytułem podatku tylko około 16,000 zł., a resztę, tj. przeszło 19,000 zł. przywłaszczył sobie. Szczególnie pikantną jest okoliczność, że wśród pieniędzy, otrzymanych przez senatora Korfantego na zapłacenie podatku pochodzi: 3000 zł. od Plessa, 3000 zł. od Donnersmarcka, a reszta od innych przemysłowców niemieckich. To nowo odkryte oszustwo potwierdza ponad wszelką wątpliwość, że przez Chrześcijańskiej Demokracji i naczelny redaktor „Polonii” Wojciech Korfanti, mimo napiętnowania go wyrokiem Sądu Marszałkowskiego pozostawał nadal na żółdnie przemysłu niemieckiego, równocześnie oszukując swych jakże hojnych chlebobdawców. Możemy p. Plessowi pogratulować. W p. Korfantiu pozyskał nielada kompana. Na tem nie stała się też zrozumiałe demagogiczne wystąpienia p. Korfantego w Sejmie Śl., gdzie kłamliwymi i tendencyjnymi interpelacjami próbował odwrócić uwagę opinii publicznej od swojej osoby. Oszukujący swych chlebobdawców senator, był agent Erzbergera, jurgielnik niemiecki, napiętnowany wyrokiem fiducyjnik i płatny powiernik Plessów, Donnersmarcków i Flicków powinien nareszcie znaleźć się w rękach sprawiedliwości.

## Oryginalna demonstracja przeciw karze śmierci

LONDYN. W więzieniu w Wandsworth dokonano egzekucji skazanego na śmierć za morderstwo b. oficera marynarki Leonarda Brigstocka. Spowoduje tej egzekucji pani Van der Elst, przewodnicząca związku walki o karę śmierci, zorganizowała przed gmachem więzienia demonstrację. Pani Van der Elst wynajęła 3 samoloty, na których powiesiły wielkie sztandary z napisem: „Przeciw karze śmierci”. Samoloty te unosiły się nad więzieniem. W pobliżu gmachu ustawiono wozy z głośnikami, przez które nadawano przemówienia. Naokoło więzienia rozklejono setki plakatów z protestem przeciw karze śmierci. Przed więzieniem zgromadził się tłum kobiet, które na kłęczkach wznosiły modły. Tłum odszedł się dopiero wówczas, gdy strażnik wywieził na bramie więzienia obwieśnienie o wykonaniu egzekucji.

## Przygotowanie w Stresle

MEDJOLAN. Przygotowania do konferencji w Stresle na wybrzeżu Lago Maggiore o w pełnym toku. Obrady to toczy się będą w pałacu Borromeo w sali, w której mieszkał Napoleon.

## Bilans Banku Polskiego

WARSZAWA. W III dekadzie marca zasoby złota w Banku Polskim wzrosły do 504,4 milj. zł., a stan pieniężny do 15,5 milj. zł. Suma z wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 25,2 milj. zł. do 681,9 milj., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 9,6 milj. do 621,2 milj. zł. Portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 5,8 do 6,8 milj. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 9,7 do 13,9 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych bilonu spadł o 7,2 do 38 milj. zł. Pozycja „inne aktywa” i „inne pasywa” uległa zmniejszeniu, pierwsza o 12,3 milj., druga o 2 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 5 milj. do 209,9 milj. Obieg biletów bankowych wzrósł o 39,2 milj. do 945,5 milj. zł. Pokrycie złotem spadło z 9,59% do 48,08% i przekracza normę statutową o 18,08 punktów. Stopa procentowa od pożyczek i od pożyczek zastawowych

## Lerroux tworzy gabinet

MADRYT. Lerroux, któremu prezydent Poincaré powierzył misję formowania gabinetu, odbył we wtorek popołudniu rozmowy z przywódcami ugrupowań politycznych, po czym oświadczył, iż w środę przed południem przedstawi prezydentowi listę członków nowego gabinetu. Powszechnie sądzi, że Lerroux utworzy gabinet nie oparty na większości, złożony wyłącznie z radykałów.



W Paryżu rozpoczął się proces szpiegowski, jeden z największych w ostatnich czasach. Szpiegostwo uprawiane pod pozorem różnych towarzystw francusko-sockieckich i rozciągnięto je tak na wojsko lądowe, jak i na flotę. Na obrazku widzimy w głębi na lewo główną oskarżoną, obywatelkę sockiewą Lydie Stahl i na prawo p. Switz.

## Roosevelt mobilizuje przemysłowców na wypadek wojny

WASZYNGTON. Według projektu, który rząd Roosevelta przedłożył Izbie w przysłym tygodniu, w razie wojny ulegnie konfiskacie na rzecz państwa połowa dochodów przemysłu, wynoszących do 6 proc. i całość dochodów, krzącających poza te sumy. Wielecy przemysłowcy zostaną zmobilizowani i będą musieli — jak głosi projekt — poświęcić interesy osobiste dla dobra narodu, lub też zostaną wysłani do okopów. Wszyscy członkowie dyrekcji i administracji wielkich przedsiębiorstw będą również zmobilizowani i otrzymają uposażenie, nie przekraczające pensji generała brygady. Gdyby stawiali opór, to pójdą na front.

Dochody netto przekraczające 10.000 dolarów będą opodatkowane dodatkowo, a kary za ukrywanie dochodów będą podwyższone w niektórych wypadkach do 100.000 dolarów.

WASZYNGTON. Wielką sensację wywołał projekt uchwalony przez komisję Senatu do zbadania handlu bronią. Projekt ten przewiduje specjalne opodatkowanie dochodów wojennych właścicieli fabryk broni i amunicji. Dochody, wynoszące 6% będą w połowie przekazywały do skarbu, a ponad 6%, przekraczające dochody, pójdą na rzecz skarbu.

## Księżda-Polaka wtrącono do więzienia

PIŁA. Został tu osadzony w więzieniu ks. Józef Przypicki, proboszcz parafii w Podstolinie w powiecie sztumskim (Prusy Wsch.), jeden z kilku, załedwie księżda-Polaków w Niemczech.

Fakt powyższy wywołał wśród społeczeństwa polskiego w Prusach Wschodnich wielkie oburzenie na postępowanie władz niemieckich wobec księżda-Polaka.

## Dewaluacja franka luksemburskiego

LUKSEMBURG. Ogłoszony dekret ustala paritet franka luksemburskiego na poziomie 1,25 franka belgijskiego. Decyzja ta oznacza dewaluację franka luksemburskiego o 10 procent.

# Minister Eden opuścił Warszawę całkowicie poinformowany

**WARSZAWA.** (tel. wł.). Wczoraj o godzinie 10-tej rano Min. Eden konferował w dalszym ciągu z Ministrem Beckiem, odbywając dłuższą, ostatnią konferencję w cyklu rozmów warszawskich. W rozmowach tych zapoznali m. in. Edena Ministra Becka z przebiegiem konferencji swolch w Berlinie i Moskwie. Rozmowy te miały charakter czysto informacyjny, jak to zresztą donosił już komunikat oficjalny. Minister Beck nie wysuwał żadnych propozycji. Rząd polski go trzymał się ściśle zasady, że są to rozmowy czysto informacyjne, podczas których nie może być mowy o żadnych propozycjach jednej czy drugiej strony.

O godz. 1.30 Minister Eden był na obiedzie w ambasadzie brytyjskiej.

Warszawę opuścił Min. Eden wczoraj o godz. 17.20 popołudniu, udając się przez Pragę do Londynu. W Pradze będzie p. Eden dzisiaj o godz. 7-jej rano. Zatrzyma się on tam zaledwie parę godzin, których użyje na rozmowy z czeskimic meżami stanu, a o godz. 9 z minutami udaje się w dalszą drogę pociągiem paryskim.

W Warszawie już przed godziną 7 zjawił się na dworcu Minister Beck i ambasador Raczynski w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz czeski poseł w Warszawie p. Girs. Ministra Edena jednakże na dworcu nie było. Na chwilę przed odejściem pociągu, gdy min. Eden dalej nie zjawił się, nieobecność jego wzbudziła zaniepokojenie wśród przybyłych pożegnać go meżów stanu. Zatelefonowano do Hotelu Europejskiego, gdzie dowiedziano się, że Min. Eden wyjechał przed godz. 4-tą w towarzystwie wiceministra Szembeka, który miał go odwiedzić na dworcu. Wśród zebranych na dworcu zapanała konsternacja. Wreszcie Min. Eden zjawił się w towarzystwie wiceministra Szembeka dopiero o godz. 17.16. Jak się okazało wiceminister Szembek zaproponował Min. Edenowi przejazd pociągiem do Warszawy, aby pokazać mu miasto, ponieważ zdawało mu się, że pociąg odjeżdża dopiero o godz. 17.20, a więc, że mają jeszcze dość czasu do odjazdu. Po przybyciu Min. Edena na dworzec odbyło się w salonie recepcyjnym, szybkie poznanie poczem zebrani prawie — ze biegiem udali się do pociągu, który odszedł z parumintutowym opóźnieniem, zamiast według rozkładu o godz. 17.10, czekając na Min. Edena. Przez okno zdażył jeszcze Min. Eden wymienić uścisk dłoni z Ministrem Beckiem. Nastroj na dworcu był naderwzajem serdeczny.

W warszawskich kołach politycznych panuje przekonanie, że Min. Eden wyjechał z Warszawy całkowicie poinformowany o

poliskiej polityce zagranicznej, o jej założeniach i celach.

**WARSZAWA.** W czasie swego pobytu w Warszawie minister Eden, lord prywatnej pieczęci przyjeźdźcy został przez P. Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego. Odbił on pozaatem szereg rozmów z ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem, poinformował on P. Ministra o przebiegu rozmów, które brytyjscy ministrowie przeprowadzili ostatnio w Berlinie i Moskwie na zasadzie wtycznych komuni-

katu londyńskich z dnia 3 lutego rb. W trakcie tych rozmów z lordem prywatnej pieczęci, utrzymanych w tonie szczerze przyjaznym, Minister Spraw Zagranicznych zajął m. in. Edena z poglądami Rządu polskiego na sprawy obłete tym komunikatem oraz na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. Obaj ministrowie uznali, że jest to ich wymiana myśli o charakterze informacyjnym odpowiadała swemu zadaniu, podkreślili oni celowość utrzymania ścisłego kontaktu w związku z dalszym rozwojem sytuacji politycznej w Europie.

## Co mówią Anglicy o konferencjach Edena w Warszawie

**LONDYN.** Agencja Reutersa donosi o rozmowie Marszałka Piłsudskiego z ministrem Edenem, że Marszałek Piłsudski w sposób analogiczny, jak i minister Beck wyrażał polski punkt widzenia co do omawianych spraw, a w szczególności co do paktu wschodniego. Żadne nowe decyzje nie wynikają z tych rozmów, ale wymiana obustronnych informacji. Chociaż nie należy oczekiwać żadnego sensacyjnego rozwoju wypadków, obie strony zdają się uważać, że wymiana poglądów była użyteczna.

Specjalny sprawozdawca Timesa stwierdza, że sądząc z wiarygodnych informacji, minister Eden mógł usłyszeć z ust Marszałka Piłsudskiego jedynie potwierdzenie stanowczej odmowy Polski wzięcia udziału w pakcie wschodnim w jego obecnej formie. Widoki dla paktu wschodniego nie są przeto dobre. Wydaje się, że organizacja pokoju w

Europie na wschodzie i na zachodzie według metod proponowanych anglofrancuskiej deklaracją z 3 lutego, nie może być osiągnięta. Polska uważa, że bezpieczeństwo jej jest najlepiej zapewnione przez obecny stan rzeczy. Pismo podaje dalej, że obiekcie Polski nie zwracają się tak bardzo przeciwko zobowiązaniom udzielenia uprawnień autonomicznej pomocy wobec napastnika, jak przeciwko naruszeniu bezpieczeństwa, które Polska własnym wysiłkiem sobie stworzyła.

Sprawozdawca „Daily Telegraph” donosi m. in., że minister Eden podczas pobytu w Warszawie przekonał się, że żaden alians wojskowy pomiędzy Polską a Niemcami nie istnieje. Wszystkie rozmowy, jakie minister Eden odbył wczoraj, przyczyniły się wbytnie do tego, by usunąć podejrzenie, szerzone w niektórych kołach, że zbliżenie Polski do Niemiec zawiera również poro-

## Warszawa posiada w swych rękach „klucz sytuacji”

**LONDYN.** Specjalni sprawozdawcy dzienników angielskich, odbywający podróże z min. Edenem, zamieszczają obszernie opisy przyjazdu ministra angielskiego i jego otoczenia do Polski. Wszystkie te opisy są pełne życzliwości i podkreślają wielką kurtuazję i serdeczność, jaką Rząd polski okazuje gościom angielskim.

Sprawozdawca „Timesa” donosi, że min. Eden zaznajomił czynniki rządzące w Polsce z rezultatami rozmów w Berlinie i Moskwie. Zadanie min. Edena będzie polegało na tem, aby dowiedzieć się, jakie jest stanowisko Polski wobec tych rozmów i przekonać się, czy do tychczasowa polityka Polski wobec paktu wschodniego uległa zmianie. Polska — pisze dalej korespondent — jest przeciwna wzięciu na siebie zobowiązań, któreby mogły otworzyć jej granice dla obcych wojsk. Polacy prowadzą taką politykę, która — ich zdaniem — najlepiej zabezpiecza integralność państwa polskiego — tak ciężko zdobytego. **Warszawa posiada w swych rękach „klucz sytuacji”.**

Sprawozdawca „Daily Telegraph” pisze m. in.: „Wszelkie nadzieje, że min. Eden przybył z magicznym planem, usuwającym wszelkie trudności, na jakie napotyka wschodnio-europejski plan bezpieczeństwa, muszą się skończyć rozczarowaniem. Min. Eden będzie mógł tylko stwierdzić wrażenie, jakie wyrobił sobie w Berlinie i w Moskwie. Konferencja w Belwederze może być niemniej interesująca niż konferencja na Kremlu. Polska nie chce rozważać żadnej akcji, która byłaby wroga Niemcom. Korespondent wyraża nadzieję, iż Rząd Polski przekona się, iż Wielka Brytania nie ma zamiaru narzucać Polsce zgórzy przesadzonej polityki.

## Rewelacje londyńskie

o rzekomych propozycjach Hitlera wysuniętych wobec Sir Simona

**LONDYN.** „Star” zamieszcza sensacyjną informację swego dyplomatycznego sprawozdawcy o rzekomych propozycjach Hitlera, które są przez rząd brytyjski trzymane w tajemnicy. Podobno Hitler po od-

zuconej wzajemnej pomocy w proponowanym pakcie wschodnim, wysunął wobec sir Johna Simona i lorda Edena alternatywny system bezpieczeństwa, oparty na trzech zasadach. 1) Na zobowiązaniu do

wzajemnej nieagresji na lat 10, podobnie jak to sformułował plan brytyjski w roku 1933. 2) Na metodzie definiowania i ustalania napastnika zgodnie z propozycją wysuniętą poprzednio przez Czechosłowację i Małą Entente. 3) Na odmowie pomocy i zaopatrzenia względem ustalonego agresora. W związku z powyższą wiadomością „Star” z kół Foreign Office wyjaśnia, że formuła propozycji tego rodzaju została uczyniona. Natomiast należy sobie przypomnieć, że po pierwszym dniu rozmów berlińskich Simon zwrócił się do Hitlera z prośbą o obszerniejsze wyjaśnienia Hitlera, które zostały streżone w formie bardzo ścisłej i konkretnej pod postacią memoriału. W tym memoriale, Hitler, uwzględniając odmowę interpretacji paktu wschodniego wysuwa istotnie pakt nieagresji na lat 10, jako alternatywę pożądaną przez Niemcy. Drugi punkt wymienionej wiadomości „Star” nie uwzględnia wogóle memoriału Hitlera. Co się zaś tyczy 3 punktu, który jest tylko bardzo ogólnikowo poruszony, to w kołach oficjalnych brytyjskich wyjaśniają, że postawienie paktu Ligi Narodów idą daleko dalej niż bardzo skromne propozycje, zawarte w tym punkcie i ujęte w memoriale Hitlera w sposób bardzo ogólnikowy. Co się tyczy pierwszego punktu, a mianowicie paktu wzajemnej nieagresji na lat 10, to jak wyjaśniają w kołach brytyjskich, propozycje zawarte w memoriale Hitlera nie określają wyraźnie, czy ma on na myśli pakt tego rodzaju ze współpaństwem Sowietów, czy też bez nich.

## Ferment w stronnictwie ludowym pogłębia się

**WARSZAWA.** (tel. wł.). Poseł na Sejm p. Jan Piłgórżostał do prasy list, w którym wyjaśnia sprawę wykluczenia go ze stronnictwa ludowego z powodu niewzięcia udziału w głosowaniu Sejmu nad konstytucją dnia 23 marca br. Poseł Piłgórż wyjaśnia, iż oddawna już dawał wyraz swemu niezadowoleniu z takimi politycznymi stronnictwami ludowymi, a w szczególności ze stanowiską, jakie stronnictwo ludowe zajęło wobec zagadnienia reformy ustroju. Poseł Piłgórż wyjaśnia dalej, iż nie mógł w dalszym ciągu godzić się na wyznawane przez władze stronnictwa zasady konsekwentnej negacji wobec wszystkich zagadnień życia państwowego, wobec czego świadomie nie wziął udziału w głosowaniu nad poprawkami Senatu do Konstytucji.

Decyzję wykluczenia go ze stronnictwa ludowego przyniósł poseł Piłgórż do wiadomości, twierdząc, iż przekonania jego podziela szereg wybitnych działaczy tego stronnictwa.

## Zamach na prokuratora sowieckiego

**BERLIN.** N. B. I. donosi z Moskwy, że według wiadomości ze Sławianska na Ukrainie dokonano nieudanego zamachu na przybyłego tam prokuratora Wielkiego. Policja przeprowadziła liczne aresztowania, ponieważ zamach ma charakter polityczny.

## Kanada nie chce wojny

**OTTAWA.** W Izbie gmin Kanady poseł Bourassa postawił wniosek, w którym żądał stwierdzenia, iż Kanada nie weźmie udziału w wojnie, o ile sprawa, której ta wojna będzie dotyczyła, nie będzie obchodziła Kanady. Rząd zgodził się z uzupełnieniem, iż Kanada trzyma się ściśle paktu Kelloga.

## Litwa dąży do uzyskania pełnej suwerenności w Kłajpedzie?

**BERLIN.** N. B. I. donosi z Londynu. Pismo podaje, że rząd litewski przygotowuje jakoby nowy krok w stosunku do Kłajpedy. Rząd litewski zamierza zwrócić się do Li-

gi Narodów o uznanie pełnej suwerenności Litwy w Kłajpedzie. Prezydent Smutona zaaprobował ten wniosek.

## Antyniemieckie demonstracje studentów w Kownie.

**BERLIN.** Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: Pochód złożony z 2000 studentów usiłował demonstrować wczoraj przed gmachem poselstwa niemieckiego, do czego policja nie dopuściła. Studenci powró-

cili wobec tego do gmachu uniwersytetu i odbyli tam wiec, na którym żądano dymisji ministra spraw wewnętrznych i naczelnika policji m. Kowna.

## Pięć tysięcy Powstańców wyjeżdża do Warszawy

**WARSZAWA.** (tel. wł.). Do Warszawy przybędzie na dzień 2 maja pięć tysięcy powstańców śląskich umundurowanych oraz oddziały młodzieży powstańczej, a to z okazji przypadającej na dzień ten rocznicy wybuchu trzeciego powstania śląskiego, aby zամанifestować niezachwianą łączność śląską z Macierzą. Powstańcy śląscy przybędą pociągami transportami kolejowymi i przywiozą z sobą 6 orkiestr oraz 260 sztandarów. Program pobytu ślązaków w Warszawie opracowuje

specjalny komitet, w którego skład weszli przedstawiciele wojska, miasta i bratnich związków byłych wojskowych. Na czele komitetu stoi prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny gen. dr. Górecki. Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie pochód holdowniczy powstańców śląskich na Zamek i do Belwederu, a następnie o północy zostanie na Placu Marszałka Piłsudskiego rozpalone tradycyjne ognisko.

## Polemika niemiecko-sowiecka

**BERLIN.** Urzędowa „Diplomatich-Politische Korrespondenz” polemizuje z artykułem Tuchaczewskiego w „Prawdzie”, zarzucającym trzeciej Rzeczy agresywne zamiary wobec Francji, Polski, Czechosłowacji i Austrii. Organ Wilhelmstrasse przypomina, że „Izwestia” zarzucała równocześnie Niemcom plany zaczepne w stosunku do Z. S. R. R. Obu koncepcjom wspólne jest dążenie do forsowania celów sowieckich ko-

sztem Niemiec. Agitacja taka świadomie przeciwdziała akcji odprężenia w Europie. „Diplomatich-Politische Korrespondenz” podkreśla, że w komunikacie o rozmowach anglo-amerykańskich w Berlinie stwierdzono obiektywnie pokojowe zamiary Niemiec, a systematyczne ignorowanie tego wyniku, może — zdaniem organu niemieckiego — podważyć podstawy zaufania niezbędnego dla porozumienia.

## Przed likwidacją wojny o Grand Chaco

**GENEWA.** W kołach Ligi Narodów zapanało wielkie zadowolenie, ponieważ nadeszły wiadomości, iż zatarg o Chaco wchodzi w stadium likwidacji. Zdaje się, że sesja nadzwyczajna, która miała odbyć się 20 maja, stanie się zbędną. Nadeszło zawiadomienie, że Argentyna i Chile w notach identycznych zaprosiły Brazylię, Stany Zjednoczone i Peru do współpracy w krokach, mających na celu pokojowe rozstrzygnięcie sporu o Chaco. Podobno Boliwia i Paragwaj przystąpiły na przerwanie działań zbrojnych, wzamian za zapewnienie im bezpieczeństwa przez państwa siedzące. W ten sposób procedura pacyfikacji obędzie się obecnie według zaleceń Ligi Narodów.

## Polacy-katolicy w Niemczech nie chcą być gorzej traktowani od Murzynów

W związku z ostatnio wzmógłoną falą pacyfizmów germanizatorskich w parafach na Warmii jeden z czytelników „Gazety Olsztyńskiej” stawia słuszne zapytanie: „Czy ludy Afryki, Azji i dalszych części świata muszą także zbierać podpisy, by im misjonarz wygłaszał zasady wiary katolickiej w ich języku ojczystym?” Na to pytanie możemy odpowiedzieć, że ludy te nie potrzebują robić tego rodzaju starań, gdyż misjonarz z własnej woli, w zrozumieniu swej roli misjonarskiej, uczy się trudnego nierzadko do opanowania języka tubylców i w tym języku głosi im nową wiarę. Tymczasem, jeżeli chodzi o tereny z ludnością polską w Niemczech, przywiązana głęboko do kościoła, spotykamy się tam z niesłychanym zjawiskiem: mianowicie tej samej ludności, która swe przywiązanie do religii katolickiej i kościoła manifestuje w sposób wyraźny i nie ulegający żadnym wątpliwościom, duchowieństwo niemieckie odmawia tej ludności posług religijnych w jej własnym języku, mimo że dysponuje księżmi, władającymi dostatecznie językiem polskim, i posiada odpowiednie środki do zaspokojenia wszystkich potrzeb religijnych elementu polskiego w Niemczech.

Obserwując ostatnio wzmocnienie tendencji germanizatorskich w kościele, zwłaszcza na Warmii, nie możemy oprzeć się wrażeniu, że niemieckim władzom kościelnym na Warmii nie przyświeca dobro powierzonych im opiece dusz, ale pozostawienie, przemijające cele polityczne, dające się streścić w hasło: „Pracujcie dla niemieczyzny”. Jeżeli istotnie takie hasło przyświeca pracy duszpasterskiej na katolickiej Warmii, to śmiało możemy powiedzieć, że duchowieństwo niemieckie na tym terenie pracuje w 100 proc. zgodnie z tem hasłem.

W związku z ograniczeniem praw ludności polskiej w kościele, społeczeństwo polskie na katolickiej Warmii, w Prusach Wschodnich, zwraca w swych listach do gazet polskich uwagę na poczynania germanizatorskie organistów w parafach.

Na Warmii istnieje oddawna zwyczaj, że organista przy kościele jest nauczycielem. Jak długo uczono w miejscowych szkołach wyłącznie po polsku a w kościołach nabożeństwa i śpiewy odbywały się w języku polskim, tak długo stan rzeczy pod tym względem nie nasuwał żadnych wątpliwości. Dopiero po r. 1870 rola organisty na terenie parafy zmieniła się zasadniczo, i to z chwilą, gdy w szkołach skasowano naukę języka polskiego. Nauczyciel-organista, który do tej chwili uczył dzieci po polsku i ćwiczył ją zawsze polskości, dziś stał

**Jutro będzie wiadome co to jest**

**Lorela**



Angielskie lotnictwo uzyskało nowy rekord świata, dzięki rewisorowi Isleg. H. L. Brook, który przelazł Australię — Anglię przebywając w 7 dniach 10 godzin i 50 min., pobijając dotychczasowy rekord (8 dni i 9 godzin) Australczyka Melrose. Na obrazku widzimy H. L. Brooka podczas ćwiczebnego lotu.

się tępieniem polskości. Stan rzeczy pod tym względem nie zmienił się do chwili obecnej. Do czynności germanizatorskich nauczyciela dochodzi ostatnio akcja za kasowaniem w parafach nabożeństw polskich na rzecz nabożeństw niemieckich. Naskutek tej akcji nauczycielstwa księży proboszczowie kasowali nabożeństwa, mianowicie, że w parafach znajduje się tylko kilku rodowitych Niemców.

## Po wizycie angielskiej w Berlinie

Obie strony reprezentowały poglądy błęgunowo odmienne

(Korespondencja własna.)

Bilansowanie wszelkich poczyniń dyplomatycznych i poufnych konferencji nie jest zadaniem łatwym. Zwłaszcza, w pierwszych dniach, po pewnym wydarzeniu dyplomatycznym informacja się zazwyczaj chaotycznie i wzajemnie wykluczające się. Chyba, że wyniki są tak niewątpliwie pozytywne, lub też negatywne, iż o omyłkach trudno. Wówczas to, nawet najlepiej opanowani dyplomaci nie potrafili ukryć wrażeń, które są zbyt jednostronne i jednolite, aby móc wywołać refleksy odmienne i ukryć przed światem politycznym istotę rzeczy.

Wilhelmstrasse znana jest z tego, iż zasięganie tam informacji jest raczej formą grzechu, niż informacją. Znacząca część dziennikarska — Również tradycja dyplomacji angielskiej jest małą mową i skrytością. To że w czasie berlińskiej wizyty sir Simona i lorda pieczęci Eden, wyczuć atmosferę i budowanie oraz rekonstruowanie z niej całej gry politycznej było naprawdę zadaniem nielutym. W hotelu Adlon, który tym razem, jako kwatery ministrów angielskich, stał się gieldą dziennikarską, aż do południa wtorku, 26. III, nastroje były bardzo optymistyczne. Wiadomym było, iż sympatyczny sposób wywodów Kanclerza zrobił na Anglikach miłe wrażenie. Coprawda rozmowy miały raczej charakter monologu, gdyż Kanclerz z przyrodzonym mu darem mówienia przedstawiał nietylko zarysy i cele niemieckiej polityki zagranicznej, ale też światopoglądowe cele nacjonalistyczne i mistyczne-polityczne zadania Niemiec dla kultury europejskiej.

Ten niezwykły w pertraktacjach dyplomatycznych styl potrafił utrzymać dobry nastrój, aż do końca nieomal rozmów. Gdy jednak trzeba było zbilansować rezultat rozmów, okazało się, iż

**różnice między stanowiskiem Kanclerza, a zasadami protokołu londyńskiego z 3-go lutego są ogromne.**

Mówiąc otwarcie, obie strony rokujące reprezentowały poglądy błęgunowo odmienne. Potwierdziła to zresztą deklaracja sir Simona w Izbie Gmin. Dziś zresztą, nawet dyplomacja niemiecka nie uważa za możliwe dalsze ukrywanie

**zupelnego nieudania się rozmów berlińskich.**

O co bowiem chodziło? Rząd jego królewskiej mości, decydując się na wysłanie swoich przedstawicieli, mimo ujawnienia lotnictwa wojkowego i wprowadzenia obowiązku służby wojkowej w Niemczech, zamyślał w sposób niezbyt, iż uznaje całą dotychczasową taktykę stosowaną przez mocarstwa zachodnie w stosunku do Niemiec, za wadliwą i szkodliwą. Jeżeli bowiem politykę się opiera na literze istniejących traktatów, wówczas gdy naruszone są one przez jednego sygnatariusza, należy wycofać z tego jaknajdalej idące konsekwencje, lub też przejąć niezłomną wolę uczynienia tego. Druga możliwość życia jest uznanie pewnej ewolucji politycznej i osiągnięcie drogi umowną nowej podstawy prawnej.

Polityka Wielkiej Brytanii i Francji nie mogła zdecydować się kategorycznie na obranie jednej czy też drugiej drogi. Francja, trzymając się ściśle litery Traktatu Wersalskiego, nie uczyniła nic w jego obronie. Wielka Brytania natomiast, ujawniając zasadniczo chęć osiągnięcia kompromisu, zwlekła z decyzją.

Tymczasem, w Niemczech Kanclerza Hitlera, dynamika zmian psychiki politycznej i naciski nacjonalistycznego nastawienia w tempie wulkanicznym. Co więcej, nacisk samopoczucia narodowego przybrał stałe na sile, czując, iż czynnik zewnętrzny znajduje się w marazmie najzupełniejszym. Doszło do tego, iż zagraniczna polityka niemiecka znalazła się w stanie bezwładności dynamicznej. Bezwładność dlatego, iż Kanclerz nie chciał zmienić swojej taktyki „stwarzania sytuacji”, czy też faktów dokonywanych, a bezwładność ta miała charakter dynamiczno-wulkaniczny, gdyż

**stwarzano ciągle nowe fakty.**

Dawniej trzeba było zmuszać dzieci do zatykania nosa, dziś dzieci same dopominają się o smaczną odżywkę.

### Sana-Sol

Sana-Sol posiada doskonały smak i pełne działanie dobrego tranu. Sana-Sol wzmacnia jak promienie słoneczne!

Sana-Sol posiada wszystkie właściwości tranu, w oryginalnych butelkach pojemności ca 200 gramów.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

FABRYKA CHEMICZNA PROMONTA SP. Z OGR. ODP., BIELSKO ŚL.

Brak konkretyzacji w rozmowach berlińskich polega na tym, iż Kanclerz postanowił nie zmieniać swojej „bezwładności dynamicznej” i jasno powiedział o tem sir Simonowi i Edenowi. Nie będziemy wdawali się w szczegóły rozmów berlińskich, których tematy są znane, gdyż dotyczyły protokołu londyńskiego. Niemcy w osobie Kanclerza wykazywały zupełną sztywność swego stanowiska i domagają się nagęcia do niego mocarstw zachodnich. Dochodzimy do paradoksu, gdyż w ostrożności biorąc i wyrażając w cyfrowej sile

**dysproporcja zadań niemieckich do ich możliwości jest olbrzymia.**

Coprawda, trzeba przyznać, że Niemcy zepsuli są powodzeniem i szdzą, iż, stosując w dalszym ciągu tę taktykę, uzyskają tak ogromne rezultaty, jak im udawało się dotąd.

Nie naszym zdaniem, przynajmniej w chwili obecnej, jest stawianie tezy dalszej ewolucji wypadków. Skonstatować raczej wolimy nastroje niemieckie.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż poglądy zawodowej dyplomacji niemieckiej na temat stosowania dalszej taktyki, są zasadniczo różne od poglądów Kanclerza. Coprawda, przywieleć a może nawet dobrą zaletą każdej dyplomacji jest ostrożność i pewnego rodzaju konserwatyzm oraz szacunek dla stanu traktatowo stworzonego. Nastroje Wilhelmstrasse, tj. Urzędu dla Spraw Zagranicznych poszły jednak znacznie dalej. Uważa się tam, iż stosowanie dotychczasowej taktyki dokonywania faktów dokonywanych, bez względu na stanowisko mocarstw

**doprowadzi do politycznej izolacji.**

a co gorsza wywoładawanie się w takich warunkach sił zakumulowanych i wykazujących wysoką prężność i napięcie.

Inny czynnik polityczny, Reichswehra jest w chwili obecnej psychicznie nieprzygotowana, nawet do zadań organizacyjnych, jakie ma wypełnić. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż mimo dotychczasowych tajnych zbrojeń i rekrutacji, Niemcy w chwili obecnej nie dysponują 36 dywizjami. Ten plan pertraktacyjny nie może być w krótkim czasie osiągnięty. Zwłaszcza bowiem armia jest aparatem bardzo wadliwym i skomplikowanym, który wymaga wielkiej troskliwości do jego zmontowania i funkcjonowania. Tymczasem np. lotnictwo bojowe Niemiec przechodzi chorobę dziecięcą i katastrofy w czasie ćwiczeń są na porządku dziennym, choć troskliwie przemilczane przez prasę. Tak wygląda strona organizacyjna. Nie zapominać, iż postawienie wielkiej armii, stojącej na odpowiednio wysokim poziomie technicznym, jest związane z olbrzymim wysiłkiem finansowym. Mimo bardzo zresztą, choć niebezpiecznej polityki finansowej, Rzecha

**nie będzie na długą metę mogła podjąć morderczego wyścigu zbrojeń,**

którego tempo zostanie im narzucone przez mocarstwa zachodnie. To są troski i kropla wierzchnia wana do kielicha wina entuzjazmu i radości, który rozkoszuje się nietylko Reichswehra, ale też całe społeczeństwo niemieckie. Entuzjazm wojkowy jest wprost nie do opisania i każdy Niemiec dumny jest, gdy może syna oddać do armii i to już w pierwszym powołaniu,

które nastąpiło obecnie, a w wielkiej masie rozpocznie się 1-go kwietnia. W tym to dniu Reichswehra wciągnie w swe szeregi 300.000 młodych ludzi. Przez młyn Reichswehry przejdzie w br. co najmniej 600.000 rekrutów. Dobrze rozumie urząd, mieszczący się przy Tirpitz Ufer, a odpowiadający naszemu sztabowi głównemu, iż dla przemienienia takiej ilości rekrutów i stworzenia dla nich odpowiednich środków technicznych potrzeba wiele pieniędzy, spokoju politycznego i możliwie mało zainteresowania zagranicy. To też niemieckie sfery wojskowe byłyby raczej zadowolone, gdyby krakowski targiem ustalony był pewien plafon liczbowy i zbrojeniowy. To daby kolosalną swobodę psychyczną, a może i finansową, no i w ostateczności przecież niekonieczność trzeba go dotrzymać.

To byłyby dwa zasadnicze ogniska o odmiennych niż kanclerskie koncepcjach taktycznych. I tym razem więc można skonstatować jednolitość myśli politycznej Wilhelmstrasse i Tirpitz Ufer, co zarysowało się już od szeregu miesięcy.

Inną grupę opinii politycznej Niemiec stanowią izolacjoniści. Zdają oni sobie dokładnie sprawę, iż polityka dynamiki wulkanicznej doprowadzi do politycz. cerowania i izolacji. Liczą jednak, rzecz dziwna dla ludzi nie znających Niemiec, na szczególną gwiazdę, pomoc opatrzoną i sami nie wiedzą na co. Wierzą w każdym razie, iż tak trzeba postępować, gdyż tego wymaga posłannictwo Niemiec, interes narodowy i przeznaczenie dziejowe. Czemu chcą ci wszyscy, a nie są to grupy o małym ciężarze gatunkowym, abstrahując od ludzi partyjnych, da których wola Kanclerza jest ostatecznym argumentem, szereg ludzi tak zorientowanych tworzą w wielkiej mierze dawni Deutsches Nationale

**Reprezentują oczywiście teorię ekspansji, i wielkości Niemiec.**

Na dobro tych sfer należy zapisać, iż na najbliższą przyszłość zrezygnowali z wszelkich wywidłacy na najbliższym wchodzie, t. j. w Polsce. Polska Marszałka Piłsudskiego i bagny żołnierza polskiego są argumentem przekonującym i wystarczającym, aby realnie nie myśleć o tem, o czym może się marzy. Ale nawet marzenia te odpada się natychmiast, gdyż

**bezkompromisowość Polski w tej dziedzinie jest im dobrze znana i niewątpliwa.**

Przyznają oni, że jeśli w prowincjach nadgranicznych są marszałcy, to nie mają oni żadnego wpływu, a zresztą polityki zagranicznej nie można prowadzić pod psychotą mieszkających strefy granicznej. Argumentacja ta ciekawa i w obecnej chwili dla nas wystarczająca.

Jak w takiej atmosferze rozmowy angielskich mężów stanu mogły dać rezultaty konkretne. Z jednej strony koncepcje Kanclerza wybitnie dynamiczne i zupełnie samodzielne, a drugiej strony mistycyzm izolacyjny we wpływowej opinii politycznej. Elementy te skrytykowały się zdecydowanie dopiero ostatnio i narazie są wykładnikiem niemieckiej myśli politycznej. Czy zarzut nierealności ma w takim wypadku znaczenie? Jako odpowiedź słyszy się wskazanie na dotychczasowe niewątpliwie wielkie rezultaty. Zapomina się jednak w Berlinie, iż najniebezpieczniejszym systemem jest stosowanie analogii.

## W Katowicach trzeba nauczyć się umiejętnie chodzić

Katowice, z racji bardzo wielkiego ruchu pieszego i kołowego, zaliczyć można do wielkich miast. Ożywiony ruch daje przedsmak wielkomiejskości i tempa ulicy. Zwłaszcza niektóre punkty miasta cierpią na ciśniecie. Powoduje ją przede wszystkim nieumiejętne chodzenie i przystawanie przechodniów; częste wypadki przystawania w grupach utrudniają przechodzenie, powodują zatargi i niejednokrotnie dają sposobność do popisów kieszonkowców. Istną plagą ulicy jest nie-

umiejętne kierowanie wózków z dziećmi i prowadzenie rowerów na drodze chodnika.

Magistrat, mając na uwadze porządek uliczny, apeluje do mieszkańców miasta, by przestrzegali przepisów odnoszących się do ruchu pieszego; by zatrzymywali się na chodnikach, choćby nieumiejętnie, nie narazali się na powołanie natłoku, nie narazali się na powołanie natłoku, nie narazali się na powołanie natłoku, by umocniłi wszystkim swobodę przechodzenia ulicami miasta.

# Porwacze ludzi i walka z nimi w Ameryce

(Korespondencja własna.)

New York, w marcu.

Plaga bandytyzmu szerzy się zastraszająco w Stanach Zjednoczonych. Statystyki wykazują, iż co 45 minut popełniana jest na terenie U. S. A. zbrodnia: w r. 1933 przypada 10.7 zbrodni na każde 100.000 mieszkańców, co stanowi

najwyższy procent przestępczości w całym świecie cywilizowanym.

Przestępcy „zawodowi” w liczbie około 400 tysięcy „pracują” z taką energią, że szkody które wyrządzają, wynoszą przeciętnie

13 milionów dolarów rocznie.

Jedną z najgroźniejszych plag U. S. A. jest t. zw. „kidnapping” — porwanie w celu wymuszenia okupu od rodziny. Raport przedłożony komisji prawniczej Senatu amerykańskiego stwierdza, iż co roku wydara się na terenie Stanów

3.000 wypadków „kidnapping”.

Miljonerzy, artyści, bankierzy, pisarze, przemysłowcy są nieustannie na łasce owych „ludzi-tygrysów”, którzy są bądź samodzielnie działającymi bandytami, bądź też tworzą świetnie zorganizowane bandy. Specjaliści ci posługują się nowoczesnymi, „zręczalnicami” metodami działania, a o technice ich procedur świadczy termin, jakim został przewzany: „crime business”. W amerykańskich bandach porwających ludzi

obowiązuje przedwzrostkiem ścisły podział „pracy”.

Znajdują się wśród nich eksperci, t. zw. „pedlers”, którzy dostarczają bandzie nazwisk i adresów ludzi zdolnych do zapłacenia wysokiego okupu. Wywiad i zbieranie informacji należy do t. zw. „fingers” (palec), którzy gromadzą dane co do obyczajów panujących w domu, ilości służby i t. d. Potem rola główna w „operacji” przechodzi do t. zw. „spotter’a”, który kieruje samą porwaną. Musi to być człowiek o stalowych nerwach, nieustraszonej odwadze, pełen inicjatywy i, co ma wielkie znaczenie, umiejący celnie strzelać. Ekspedycja, składająca się z „spotter’a” i jego pomocników, zaopatrzona jest w kajdany, maski, knieble i t. p. akcesoria.

Najtrudniejsze jednak zadanie czeka bandę dopiero po samem porwaniu.

Chodzi o wydobyć okupu od rodziny i wtedy jawia się postać, której rola jest szczególnie doniosła. Jest to t. zw. „the voice” (głos), nazwany tak, ponieważ musi on być niewidzialnym podczas rokowań w

sprawie okupu i działać w ten sposób, aby nie być zidentyfikowanym przez rodzinę lub przez ofiarę. Detektywi amerykańscy przekonali się wielokrotnie, iż ta trudna misja była spełniana przez ludzi o wybitnej inteligencji i wykształceniu, posiadających świetną znajomość prawa.

Najsilniejszą bronią „ludzi-tygrysów” jest strach, jaki budzą, i terror, którym paraliżują wysiłki ofiar.

Często też same ofiary zbrodni obawiają się interwencji władz państwowych, ponieważ bandy zwracają się rozmownie do ludzi unikających kontaktu z policją, dawnych bootleggerów, właścicieli domów gry, organizatorów niedozwolonych loterii i t. p.

Bandy grasują zwłaszcza na terenie Hollywood, w ojczyźnie gwiazd filmowych. Hollywood jest przeto załudnione gęsto przez detekty-

wów, zwracających uwagę na każdego nowego przybysza, który wydaje się im podejrzanym. Każdy z wielkich artystów ekranu utrzymuje ponadto straż przyboczną, a wille ich stanowią rodzaj zamku obronnego, strzeżonego przez detektywów i zaopatrzonego w sygnalizację elektryczną.

O katastrofalnych rozmiarach, jakie przybiera porwanie dorosłych i dzieci w Stanach Zjednoczonych, świadczy fakt, iż prezydent Roosevelt zwołał niedawno do Waszyngtonu specjalną konferencję, mającą obradować nad sposobami walki ze złem. Roosevelt zwrócił się do całego narodu z apelem o pomoc w tej walce. Znawcy stosunków amerykańskich widzą jako jedyny środek zaradczy przeciw „kidnapping” radykalną reformę policji i mechanizmu sądowniczego, oraz zwalczanie korrupcji.

## List z Wisły

Revolucja pałacowa w Wiśle po wprowadzeniu Komisarzy rządowych zupełnie uciłcha. 90% ludności jest zadowolonych z nowych porządków, a trzeba przyznać, że p. Międziak zakażał rękawy i do późna w nocy pracował przez szereg tygodni nad usprawnieniem zabagnionej administracji gminnej. Obecnie przystępuje komisarz gminny do pracy nad rozwojem Wisły na sezon letni. Wisła jako piękne uzdrowisko, a mające tak żywego opiekuna, jak p. Wojewoda Dr. Grażyński, powinna, zdaniem Komisarza, mieć wygląd należyty, powinna dać pewne minimum wygód dla opłacających takse letników. By należałyce prowadzić prace nad rozwojem Wisły zaangażował p. Międziak stałego inżyniera gminnego, który nawiasem mówiąc, będzie opłacany z opłat komisji, która za poprzedniego zarządu wcale nie wpływała do kasy gminnej. Planowane prace zatrudnią dużą ilość bezrobotnych i mogą postawić Wiśle w rzędzie europejskich miejsc wypoczynkowych. Ma być usunięty brak alei spacerowych, przez zbudowanie bulwarów nad rzeką Wisłą; będą zaprowadzone zieleńce, wieńciki i miejsca zabawowe dla dzieci. Basen w obecnym sezonie otrzyma należytą oprawę i będzie planowo rozbudowywany; zostanie usunięty brak natrysków; zostanie plaża, zrucona na południowy stok, z nagrzany słońcem drobnym białym piaskiem. Place tenisowe, kregielnia, siatkówka, mają być oddane do użytku letników. Stan sanitarny Wisły ma ulec gruntownej rewizji i w tym celu rada przyboczną podzieliła się na kilka sekcji i już przystąpiła do pracy. A trzeba stwierdzić, że stan sanitarny Wisły

wyказuje wielkie braki. Komunikacja z Wisłą będzie usprawniona przez zaprowadzenie motorówki na linii Katowice — Wisła. Podobno już w tym roku ma być rozpoczęta budowa domu zdrowego, którego brak bardzo się odczuwa. Należałoby przyspieszyć budowę poczty, bo obecny lokal nie nadaje się na urząd pocztowy w tak ładnym letnisku. Kolej ma przystąpić do budowy ogrzewalni. We wspomnianym o pracach, które poprowadzi Urząd Wojewódzki, a te są planowane na wielką skalę. W ich program wchodzi budowa sanatorium, nowych dróg oraz regulacja rzek. To wszystko napawa otuchą, że w Wiśle nie braknie pracy dla nikogo i że właśnie zrozumia, ile wdzięczności są dłużni Włodarzowi ziemi śląskiej, Drowi Grażyńskiemu.

Należy jeszcze wspomnieć krótko o pracy społecznej na terenie Wisły, nie błądząc oczu na błędy. W Wiśle uderza przester organizacji, których jest ponad 30, skutkiem czego wyrabiają się niezdrowe ambicje. Oczywiście cierpi na tem praca społeczna. Na terenie Wisły żywo pracują Związki Rezerwistów, zaś N. Ch. Z. P. po zreorganizowaniu się rozwija planową pracę. Usprawnienie działalności zbyt wielu organizacji leży w interesie samych „prezesów”, jeżeli nie chcą być generałami bez wojska.

**Lodix** naj-  
lepsza  
pasta do obuwia

## Wieści z całej Polski

(x) Więzienie w Wiśniczu — szkoła dla młodocianych przestępców.

Ministerstwo sprawiedliwości przystąpiło do zmiany więzienia w Wiśniczu na szkołę młodocianych przestępców. Wiek do lat 25. Skazani na dłuższe wyroki młodociani przestępcy przejdą w tym zakładzie przeszkolenie zawodowe, poczem będą egzaminowani jako eksterniści przed delegatami ministerstwa oświaty i otrzymają świadectwa. W związku z tem przebywających w Wiśniczu więźniów przetransportowano do rozmaitych innych zakładów karnych. Niezależnie od tego uruchomiono już ministerstwo 10 kolonii rolnych dla więźniów do lat 25. Na pięciu takich koloniach rozpoczyna się już kurs ogrodniczo-rolniczy, dający wyszkolenie zawodowe i ogólnokształcące. Pracami temi kieruje wydział penitencjarny pod nadzorem dyrektora departamentu karnego przy ministerstwie sprawiedliwości.

(x) Endeki defraudant uciekł do K. S. R. R.

Ogromne wrażenie wywołała w mieście Gnieźnie wiadomość o tem, że znany działacz endeki Waberski, za którego policja rozpisła listy gończe spowodował defraudację wekslowych znajdując się w Rosji Sowieckiej. Wiadomość, która nadeszła drogą prywatną stwierdza, że b. działacz endeki przebywa w Rosji pod fałszywym nazwiskiem i jest tam zatrudniony w charakterze specjalisty w jednej z fabryk.

(X) Katastrofa przy budowie mostu.

Urząd śledczy w Łodzi powiadomiono o strasznej katastrofie, jaka wydarzyła się przy budowie mostu na rzece Bernardynce w pobliżu Kalisza.

W czasie robót, przy których zatrudnionych było 25 robotników, rurowa środkowa część drewnianego rusztowania, w całości robotnicy znaleźli się pod gruzami. Zaalarmowani głośnym hukami okoliczni mieszkańcy pospieszyli z pomocą.

Okazało się, iż 4-ech robotników odrzuciło ciężkie rany. Nieszczęśliwych odwieziono do szpitala św. Trójcy, gdzie dwóch z nich zmarło. Stau pozostałych dwóch jest groźny.

Miejsce katastrofy zabezpieczono przez władze, które wszczęły energiczne dochodzenia w celu ustalenia kto ponosi winę wypadku.

(X) Nagły zgon dyrektora fidejuszki Ubezpieczalni.

Onegdaj z nagle dyrektor Ubezpieczalni w Łodzi Bronisław Chomabok Nagły jego zgon wywołał wielką sensację w Łodzi. Zmarły został przydzielony do Ubezpieczalni w Łodzi przed dwoma tygodniami i właśnie przeprowadzał jej reorganizację.

(X) Licytacja biżuterii Ciunkiewiczowej.

Głośne procesy Marii Ciunkiewiczowej kosztowały skarb państwa 2,638 zł. Na pokrycie tych kosztów zlicytowano biżuterię Ciunkiewiczowej, znajdującą się w depozycie sądu w Krakowie. Sprzedano 12 sztuk biżuterii, jak: bransolety, kolczyki, i t. d. Wszystko to dało razem kwotę zaledwie 1,628 zł. Aby pokryć resztę kosztów, odbędzie się niebawem druga licytacja, na której sprzedane będą futra Ciunkiewiczowej.

(X) Emeryci Zupu zabiegają o ulgi.

Zrzeszenie emerytów w ZUPU wystąpiło do ministerstwa opieki społ. z memoriałem o przyznaniu członkom tej organizacji ulg w lecznictwie i w przejazdach kolejowych. Emeryci ubezpieczeń społecznych domagają się prawa do dwóch ulgowych przejazdów kolejowych w ciągu roku, oraz do bezpłatnej konsultacji lekarskiej. Ułgi powyższe miałyby być zastosowane tylko do emerytów ZUPU, a nie do ich rodzin.

GUSTAW MORCINEK.

## Ludzie na drodze

(Ciąg dalszy.)

3)

— A długo to potrwa? — zapytał Kurzejka.  
— Co?  
— No to stawianie tamy? —  
— Liczę, że dziesięć dni!.. Do dziesiąciu dni grozi nam wciąż niebezpieczeństwo. Potem już odetchniemy. Pompy też odetchną!.. Żeby tylko wytrzymały!..

Siedzieli wszyscy na rusztowaniu i słuchali, jak woda wywała się z wylotu sztolni i grzmi pod nimi. Jeżeli się schylić z lampą i popatrzyć, można było zobaczyć jej skłębione brwgi, rzucające się zapamiętane na cmokające pompy. Pompy zaś grały wysokim tonem, jednostajnym, rytmicznym.

Mineły trzy dni. Zmieniały się załogi przy tamie i przy pompach. Tamte przy pompach bez przerwy ćwiczyły i zaprawiały do szybkiej, zorganizowanej pracy w razie zepsucia się jednej z nich. Pana inżyniera zastępował popołudniu i w nocy pan inżynier Buzek i pan inżynier Wachter.

Na czwarty dzień, kiedy pan inżynier Wójcicki badał wysokość poziomu wody w szybie, jedna pompa zaczęła charczeć. Jak człowiek, kiedy mu tchu brakuje. Stało się to nieoczekiwanie. Oto przed chwilą wszystkie trzy grały jeszcze dzwiniącym, wysokim, wibrującym tonem, jakby ktoś palcem wodził po napiętych strunach. Aż nagle jedna pompa zachichotała się zniścacka i zaczęła charczeć.

Zerwali się ludzie, przyskoczyli do pompy.  
— Jezusie święty!.. Pompa umiera!.. — krzyknął ktoś z gromady.

Nachylił się nad nią rząd ciekawych głów, oświecił je rząd migocących płomyków. Każdemu zdawało się w tej chwili, że to nie pompa, nie jakaś maszyna bezduszna, lecz żywe stworzenie, które mocuje się z nadchodzącą śmiercią. Broni się przed śmiercią jak człowiek. W jej wnętrzu charczy, a ślącąc jej metalowe cielsko dygoce z wysiłku. To jej serce dygoce! Tak, to jej serce!..

— Jezus!.. Maryjo!.. Pompa umiera!.. zawołał ktoś drugi.

— Cicho!.. — brzęknął między nimi mocny głos pana inżyniera. — Uwaga!..

Podnieśli się wszyscy raptownie, stanęli na wyznaczonych miejscach.

— Uwaga, chłopi!.. — rzekł znowu pan inżynier. W głosie jego dygotała utajona moc. — Zatrzymuję pompę!.. Gdy dam znak, do roboty!.. Gotowicie?

— Gotowi!..

Pan inżynier przełożył wyłącznik, błysnął wicher niebieskich iskier, pompa westchnęła i teraz zaczęła się uciszać.

— Już!.. — krzyknął. A w tej samej chwili czar- ni, schylieni ludzie skoczyli do pompy. Dwóch z kłuciami, reszta z lampami. Wyciągnęli się drapieżnie zakrzywione palce, nachyliły się zawzięte oczy nad cichnącą maszyną. I kiedy jedni już szybko, bardzo szybko odkręcać śruby, drudzy pomagali palcami, kładli na deski, umiwności ciężkie nakrycie metalowe, zahaczali łańcuchy, wiszące z ruchomego dźwigu. Roboty paliła się w dionach. Wszystkie ruchy były krótkie, omdierzone, spokojne.

Pan inżynier stał obok i trzymał stoper w dłoni. Stoper tykał dzwinięcie, a pod szkłem posuwała się cienka wskazówka. Czas, dzielony na ułamki sekundy, uciekał szybko z pod palców pana inżyniera.

Górnicy odkrętili dwanaście śrub, podnieśli na łańcuchu nakrycie, odsunęli, teraz już szybko majstro- wać koło łożysk. Pan inżynier przenosił oczy ze sto- pera na łożyska. Ujrzał, że mosiężne skrzydła były wy- tartę i jakby żłute po krańcach.

— Piasek je zniszczył!.. — pomyślał.

— Wymienić łożyska i skrzydła!.. — rzucił kró- ko i znowu milczał, patrząc na stoper. Minuty mijały. Minęło już sześć minut. Robotnicy moglieli się z wy- dobyciem łożysk. Woda podnosiła się stopniowo pod pompy. Tamte dwie dzwinięły równym tonem.

— Czy pomóc? — zapytał krótko pan inżynier.

— Nie trzeba!.. Już idzie!.. — rzekł ktoś, cedząc słowa z wysiłkiem.

Pan inżynier patrzył teraz, jak zwinne dłonie od- kładają zniszczone łożysko, jak porwijają nowe, błyszczące, ociekające oliwą, jak je wkładają, uderzają młotami. Teraz wal ze skrzydłami przenoszą, wsuwają w łożyska. Teraz jeden z nich mierzy, czy równie os- adzony. W szklanej rurce, napelnionej wodą, przesuwą się nieznacznie podłużny kształt zamkniętego powie- trza. Nachylone oczy patrzą czujnie.

— W porządku!.. — wolała ktoś z gromady.

— Przykręcić!.. — rzucił twardo pan inżynier. — W głosie dygoce już lekki niepokój. Mija osma minuta, za trzydzieściwa sekund minie dziesiąta minuta. — Woda pod pompami coraz wyżej. Zniścacka tknęła go przykra myśl. Czy tylko dobrze obliczył szybkość wznoszenia się poziomu wody?.. Jeżeli się omylił o ułamek sekundy, może być wszystko zapóźno. Woda coraz wyżej!.. Pieni się i burzy, już bryzgi jej skaczą na kolektory.

Ludzie także widzą wznoszącą się wodę. Niepoko- ją się. Raz wraz czują ruch staje się jakby załamany.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Ze śląskich kopalń i hut

## Spóźnione lamenty

Jak wiadomo, socjalistyczne związki zawodowe przez długi szereg lat stały na stanowisku współpracy z zawodowymi związkami niemieckimi. Argumenty nasze wysuwane przeciw tej koncepcji zbywała prasa pepesowska drwinami i zapewnieniami, że solidarność interesów robotniczych zawodowych jest rzekomo większa, niż solidarność zawodowa. W związku z powyższym stanowiskiem polskich sfer socjalistycznych zainteresuje zapewne wszystkich robotników ostatni lament, jaki znaleźliśmy na łamach „Gazety Robotniczej” na temat „Zdrady przywódców związków niemieckich na Górnym Śląsku”.

Z wywodów w tej sprawie przytoczamy następujące zniżające wyjątki:

„Na G. Śląsku istniały niemieckie klasowe zw. zawodowe. Związki te, zamiast przyłączyć się do Centralnej Komisji Zw. Zaw. w Polsce, utrzymywały kontakt z Centralami w Bochum i Berlinie. Wszelkie wysiłki Centralnej Komisji Klasowych Zw. Zaw. w Polsce, by spowodować przystąpienie niem. klasowych zw. zaw. na G. Śląsku do Centrali w Warszawie, nie daly rezultatu. Połączeniu klasowych zw. zaw. w Polsce sprzeciwiali się pp. Buchwald, Herman i in. Również interwencja Międzynarodówki Zawodowej w Amsterdamie pozostała bez skutku.”

W dalszym ciągu artykułu — stawiając niemieckim związkom klasowym zarzut uprawiania „gry na dwie strony” w okresie rokowań o przystąpienie do Centrali klasowych związków w Warszawie — „Ga-

zeta Robotnicza” stwierdza, że „Za pieniądze hitlerowskie sprzedali przywódcy tych związków swych członków do obozu hitlerowskiego”.

Do zarządu „zgleichszaltowanych” związków niemieckich na Górnym Śląsku, występujących obecnie pod nazwą „Gewerkschaft Deutscher Arbeiter” — z ramienia niemieckich związków klasowych wszedł p. Herman, który — według „Gaz. Robotniczej” — odmówił udziału w kon-

ferencji, jaka miała być przeprowadzona na temat przystąpienia związków do Centrali klasowych związków w Warszawie, a w której miał wziąć udział wysłannik Międzynarodówki p. Schewenels.

Wreszcie „Gazeta Robotnicza” wspomina przywódców niemieckich związków zawodowych, że głosząc niegdyś bardzo radykalne hasła, parali się z komunizmem, a co im dziś jednak nie przeszkodziło przejść do obozu hitlerowskiego.

## Z kopalni Ferdynand w Katowicach

Kopalnia Ferdynand w Katowicach, zatrudniająca około 700 ludzi załogi, do końca lutego br. pracowała bez świętówek. W marcu kopalnia zarządziła czterech świętówek. W kwietniu zarządzała była również już jedną świętówką, mianowicie w dniu wczorajszym. Nadzwyczajne walne zebranie Kasy pogrzebowej przy kop. Ferdynand odbędzie się w niedzielę 7 b. m. o godz. 13 w Domu Ludowym w Zawodziu.

## Sukces wyborczy Z. Z. Z.

W tych dniach odbyły się wybory do rady zakładowej Wytwórni telefonów i sygnałów kolejowych „Telsyg” w Welnoucu. Wszystkie mandaty — w liczbie sześć — uzyskał w wyborach Zw. metalowców ZZZ, jakkolwiek na terenie tego zakładu pracy ZZZ przystąpił poraz pierwszy do wyborów.

## Z kopalni Maks w Michałowicach

W ub. niedzielę odbyło się zebranie załogowe robotników kop. Maks w Michałowicach. Zebraniu przewodniczył p. Rykowski. Omawiano sprawę turnusów na kopalni. W końcu zebrania przyjęto uchwałę, aby zwołany został kongres wszystkich rad zakładowych kopalń śląskich dla omówienia ciężkiego położenia górników i zastanowienia się nad środkami zaradczymi. Kop. Maks w maju przeprowadzała załogę 19 dniówek. Na turnusie pozostaje około 400 robotników, na liczbę 1800 ludzi załogi.

## Lekki spadek bezrobocia

Według danych biur pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła w dniu 3 marca r. b. 508.027 osób. W ciągu ostatniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 6.249 osób.

Jutro będzie wiadome co to jest



## Z wlecu Z. Z. Z. w Knurowie

Staraniem Zw. Pracowników Umysłowych ZZZ. kop. „Skarboferm” w Knurowie, łącznie ze Zw. Zaw. Górników ZZZ. odbył się w niedzielę wieczór informacyjny w Hotelu Polskim, na który przybyło około 1.600 ludzi z Knurowa i okolicznych wiosek. Przy szczerze zaplanowanej sali, zebranie zajął p. Bartosik, prezes Oddziału Zw. Zaw. Prac. myśl., poczem poseł Fesser wygłosił do zebranych obszerny referat o sytuacji gospodarczej kraju, wzywając klasę pracującą do solidarności w walce o lepszy byt. Mówca ostrą napiętą demagogiczną wystąpienie posłów opozycyjnych w Sejmie Śląskim, którzy uprawiają szkodliwą dla Śląska robotę. Następnie sekretarz sekretariatu okręgowego Zw. Gór. ZZZ. w Rybniku p. Kubiak scharakteryzował pracę Związku Zawodowy w dziedzinie obrony robotnika przed następstwami kryzysu. Następnie p. Niedośpiął wystąpił z projektem utworzenia Spółdzielni Robotniczej w Knurowie. Pod koniec zebrania uchwalili protest w sprawie odmówienia praw publiczności gimnazjum polskiemu w Bytomiu.

**Bogacisz kraj i siebie, zostawiając swój grosz u polskiego kupca!**

## Katastrofa na kop. „Sobieski”

Jak nas informują, na szybie „Sobieski” pod Jawornem (węglowe zagłębie chrzanowskie), onegdaj doszło do katastrofy, przyczem sześciu górników zostało na filarach odciętych od świata. Przyczyną katastrofy było wdarcie się wody zaskórnej do przodku, w następstwie czego oberwał się strop, grzebiąc pod gruzami sześciu górników. W pierwszych godzinach akcji ratunkowej zdołano czterech górników wydobyć na powierzchnię, przyczem trzech z nich jest leż rannych, a jeden ciężiej (w głowę). Z pozostałych dwóch podczas dalszej akcji ratunkowej jednego wydobyto już jako trupą, a za pozostałym poszukiwania trwają nadal. Wiadomości o wypadku wśród rodzin górniczych Jaworna i okolicy wywołała przynębiające wrażenie.

## Zamówienia rządowe

Ministerstwo Komunikacji zamówiło za 600.000 zł. śrub, w tem znaczną część w fabrykach śląskich.

## Przygnieciony głazem

Dnia 1 bm. zdarzył się w podziemiach szybu „Foch” w Knurowie nieszczyśliwy wypadek. Pracujący na filarze 43-letni robotnik Cebula Paweł z Knurowa został przygnieciony ciężkim głazem spadającym ze stropu. Nieszczyśliwy doznał złamania kręgosłupa. Nieprzytomnego Cebulę wyciągnięto niezwłocznie na powierzchnię szybu, skąd odratowano go do szpitala Spółki Brackiej w Knurowie. Stan ofiary wypadku jest beznadziejny. Na teren kopalni zjechała specjalna komisja Urzędu Górniczego, która prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

## Odrzucony wniosek redukcji

Firma Rudzki i Ska (bekonarnie) w Chorzowie zgłosiła do Komisarsa demobilizacyjnego wniosek o zgodę na zredukowanie ośmiu czeladników, co wynosi 50% stanu obecnego zatrudnienia w tym zakładzie. Jak oświadczył przedstawiciel ZZZ. sekretarz p. Lebiada, zwolnienie nie jest podyktowane żadną koniecznością, a jedynie chęcią pozbycia się pewnej części zorganizowanych zawodowo robotników, aby w ich miejsce przyjąć nowych czeladników na gorszych warunkach pracy. Niedawno bowiem — naskutek starań czeladników tej firmy i ZZZ. — Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa podwyższyła zarobki godzinowe w tym zakładzie pracy. Po wysłuchaniu stron, Komisarz demobil. odrzucił żądanie firmy Rudzki.

## Wielkie i prężne cele Pożyczki Inwestycyjnej

## Miarodajne wyjaśnienia Pana Ministra Skarbu

Onegdaj odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja prasowa, na której minister skarbu Zawadzki wygłosił przemówienie wyjaśniające zadania 3%-owej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Subskrypcja pożyczki rozpocznie się dnia 10 kwietnia i trwać będzie do 10 maja. Pożyczka służyć będzie na cele najbardziej produkcyjne, a więc budowy dobrych dróg i utrzymanie istniejących na poziomie społecznego ruchu kolejowego. Kilkadziesiąt milionów pożyczki, dodanych do środków własnych Funduszu Drogowego i do środków Funduszu Pracy, stworzą potężne środki, które pozwolą na systematyczne przeprowadzanie pomysłań na wielką skalę planu. Spowoduje to niewątpliwie ułatwienie i potanieńczenie naszej komunikacji drogowej, podniesie obroty gospodarcze i dochody społeczeństwa, nie mówiąc o zarobkach, które należą do dziesiątych tysięcy ludzi przy pracy. Znajdą się pożyczki pójść na prace wodne i uregulowanie górnej Wisły i jej dorzecza. Roboty pozwolą nam pozatem na wykorzystanie siły wodnej i stopniowe uregulowanie Wisły, dla namagistrze z południa na północ i wzbogaci naszą gospodarkę o nową linię komunikacyjną dla szeregu towarów, nie nadających się do transportu kolejowego. Wreszcie część pożyczki zostanie na prace komarskie i melioracyjne, oraz rozbudowę naszej marynarki handlowej. Są to wszystkie zamierzenia o pierwszorzędnej znaczeniu gospodarczym, ale pozatem z rozwinięciem tych prac łączy się znaczne zwiększenie zatrudnienia i to zarówno pośrednie jak i bezpośrednie. Inwestycje dokonane będą pod kątem widzenia najbardziej bolesnego problemu powojennych czasów, problemu bezrobocia. Dają one w stosunku do ogólnej kwoty zamierzonych wydatków maksimum możliwości zatrudnienia, bowiem robotnicy przy pracach produkcyjnych i drogowych stanowią najpoważniejszą część kosztów. Nie zapominajmy, że podjęcie nowych robót przyczyni się do ożywienia pracy w nowych gałęziach przemysłu. Pożyczkę inwestycyjną pomyśleliśmy w ten sposób, aby z jednej strony kierowała ona oszczędnością dla celów produkcyjnych, a z drugiej, aby sama przez się była podjęta do powiększenia oszczędności. Stąd też szereg cech, które będzie posiadała, a które nadają jej szczególną atrakcyjność w porównaniu z innymi papierami, tak, aby szereg wydatków samorzutnie zechciał zrobić pewien wysiłek oszczędnościowy, aby zostać posiadaczem tego papieru.

Kwota, którą pragniemy osiągnąć w gotówce, została ustalona na 150 milionów. Mamy głębokie przekonanie, że subskrypcja tej kwoty jest możliwa i nie wywoła żadnych trudności na rynku kapitałowym i kredytowym. Po drugie środki z Pożyczki będą dodane do innych funduszy na cele inwestycyjne poświęconych. Pracę, o której mówiłem, są tak przemysłowa a ko-

nieczność ich wykonania tak ustaloną, że mogą być wykonane przy pełnej gwarancji, że żaden grosz nie pójdzie na marne.

Oprócz opłacenia Pożyczka Inwestycyjna daje możliwość posiadaczowi papieru osiągnięcia dodatkowych korzyści w postaci przewidzianych wygranych. Ten atrakcyjny czynnik gry zdoła wzbudzić zainteresowanie w szerokich kręgach społeczeństwa. Pożyczka ta jest papierem na okaziciela, będzie więc dopuszczona do wolnego obrotu i notowana na giełdach.

Pożyczka Inwestycyjna zwolniona jest od wszelkich podatków i może być składana jako kaucja i wadium. Pożyczka wypuszczona będzie w odcinkach 100 zł. Dążyć do zainteresowania i udostępnienia jej szerokim warstwowi społeczeństwa, co umożliwi pokrycie w 50% subskrypcji obligacji Pożyczki Narodowej. W związku z tem nominalna suma pożyczki może być wyższa o kwotę dostarczonej obligacji Pożyczki Narodowej i wahać się będzie w granicach około 20 mil. zł, gotówkowa jednak wpłata nie będzie mogła przekroczyć 150 mil. O ile subskrybenci skorzystają z prawa wpłacania Pożyczkę Narodową nastąpi częściowa konwersja tej pożyczki na Pożyczkę Inwestycyjną, co znówu dla ich posiadaczy będzie miało tę korzyść, że posiadany papier upełnił się. Wreszcie subskrybowana kwota na Pożyczkę Inwesty-

cyjną może być spłacona w 10 ratach miesięcznych.

Za pośrednictwem prasy zaapeluję zarówno do rozumu, jak i do serc licznych naszych współobywateli. W fazie obecnej niewątpliwie w lepszym od innych położeniu są posiadacze stałych dochodów, wśród których najliczniejszą są ludzie o stałym uposażeniu. Oczywiście zachodzą pomiędzy nimi wielkie odchylenia indywidualne. Wszyscy jednak skorzystali ze zniżki cen i są w każdym razie bardzo uprzywilejowani w stosunku do tych, którzy zarobku są pozbawieni. Otóż nakazem rozumu dla tego komu jest dziś względnie dobrze, skorzystać z tego i zaszczędzić część zarobku na ten prawdziwie dobry — jeśli nie niechybny moment, kiedy się koło fortuny odwróci. Tembardziej jest to nakazem obowiązku, bo ta jego rozsądna oszczędność pozwoli dać zarobek tym najniezależniejszym, którzy są jego zupełnie pozbawieni. Każdy subskrybujący może być pewny, że ten jego zaszczędzony pieniądz będzie użyty na pomnożenie majątku narodowego i ułeczenie losu bezrobotnych.

Oszczędzajmy — budujmy, brzmiał hasło 3%-owej Pożyczki, a dodam do niego jeszcze słowo „własnymi siłami”. Minister zaznaczył, że kierownictwo Pożyczki powierzył Anatolowi Mińskowskiemu.

## Piękny rozwój Związku Strzeleckiego pow. bielskiego

Bielsko, 4 kwietnia. Dnia 31 ub. m. obradował w auli gimnazjum w Bielsku doroczny zjazd delegatów Z. S. powiatu bielskiego. Na zjazd przybyło przeszło 200 delegatów reprezentujących 29 oddziałów męskich i 8 oddziałów żeńskich Z. S. Jako goście przybyli starosta pow. Bocheński, wiceburmistrz miasta Bielska inż. Stonawski, prezes ZOR dr. Walach, przedstawiciel NChZP, prof. Nikiel, dyrektor Heczko i inni. Zjazd zajął i słowa powitania wypowiedział prezes zastępcy zarządu podokręgu śląskiego dr. Mazurkiewicz.

Z głębokim ujęciem sprawozdania prezesa dr. Bernackiego i komendanta powiatowego Kuśbaćki okazało się, że zastępcy zarząd przy pomocy komendanta dokonał ogromu pracy organizacyjnej, rozwiniął dużą akcję propagandową i uzyskał na cele Z. S. przez okres urzędowania wynoszący zaledwie 10 miesięcy kwotę 11.000 zł, ilość oddziałów męskich i żeńskich w powiecie wzrosła znacznie, a ponadto zorganizowano 14 hufców orląt. Względnie w powiecie „Orla” postawiona jest najsilniejsza w wszystkich powiatach śląskich. Ideę Strzelecką w powiecie zdołał zarząd spopularyzować wśród wszystkich warstw społeczeństwa nie wylaczając

robotników. Wylaczenie robotniczych oddziałów w powiecie jest 5.

Na polu pracy wychowania obywatelskiego osiągnięto bardzo dodatnie wyniki i uzyskano odpowiednią ilość pracowników świetlicowych, rolnych i sportowych. Zarządowi ustepującemu uchwalili dla absolutorium i podziękowanie.

Przeprowadzone wybory nowego zarządu, w skład którego jako prezes wszedł wybrany przez aklamację naczelnik sądu dr. Bernacki Mieczysław, jako dalsi członkowie zarządu wybrani zostali: naczelnik urzędu Skarbowego Władysław Nawratil, profesor Tadeusz Lesiak, notariusz Ferdynand Billński, dyrektor Wadół inspektor szkolny dr. Schmidt, burmistrz miasta Bielska dr. Wiktor Przybyła, sędzia dr. Józef Tracz i pułk. Zagórska (kierowniczka pracy kobiet). Do Komisji rewizyjnej wybrano dyr. dr. Postępskiego, dyr. dr. Maleckiego, kier. Kantora, dyr. Obrzuta i nac. Tomickiego. Skład nowego zarządu pozwala mieć nadzieję, że praca w Z. S. zwłaszcza przy wydajnej pomocy niezwykle czynnego Komendanta pow. pow. rez. Adama Kubacki i jego zastępcy, pp. rez. Kłosa Kornela prowadzone będzie w dalszym ciągu z takim samym zapałem i przyniesie jeszcze lepsze wyniki.

## Wiadomości turystyczne i narciarskie

J. A. Szczepański

# Zwalczajmy dziką turystykę

Szybkimi krokami zbliża się sezon zimowy do swego końca. — Jeszcze tylko w najwyższych rejonach naszych gór uprawiać można turystykę narciarską. Do pełnego sezonu letniego jeszcze daleko. Najłatwiej w takim okresie pomiędzy sezonami spojrzeć wstecz na miniony okres i poruszyć zagadnienia zasadnicze.

Chcę dziś w sposób możliwie zwieszły omówić konieczność należytego wychowywania rzeszy turystycznych.

Problem ten, zawsze ważny, w ostatnich czasach wysunął się bowiem na jedno z pierwszych miejsc. Ogólny rozwój turystyki, która coraz silniej wchodzi w krew współczesnego człowieka, żywiołowy rozwój turystyki zimowej i rozwój letniej turystyki górskiej — przyniosły ze sobą szereg zjawisk i zagadnień, które muszą być omówione i tępowane, o ile kryją w sobie objawy społecznie niekorzystne i szkodliwe.

Współczesna turystyka polska ma dzisiaj ogromne, społeczno-gospodarcze znaczenie. Ogarnia ona szerokie masy, wiąże się z mnóstwem zagadnień i okazuje rozwój tendencje. Trudno oczywiście w krótkim artykule w dzienniku dać jej przekrój i charakterystykę. W każdym razie zauważyć można, że nie wszystko w tej turystyce znajduje się na dobrej drodze, że nie zawsze posuwa się one w kierunku, który przez każdego pracownika turystycznego w Polsce witany byłby tylko z zadowoleniem i radością.

Myszę tu przedewszystkiem o chaotycznych formach t. zw. „dzikiej turystyki”, która skupia w sobie omal wszystkie ujemne zjawiska, obserwowane w turystyce polskiej.

Abym turysta był czynnikiem korzystnym dla społeczeństwa, musi być należycie wychowany. Solidnie jak niedouk nie będzie dobrym urzędnikiem i przyniesie tylko szkody na swem odpowiedzialnym stanowisku — tak samo

dziki turysta marnotrawi dorobek społeczny,

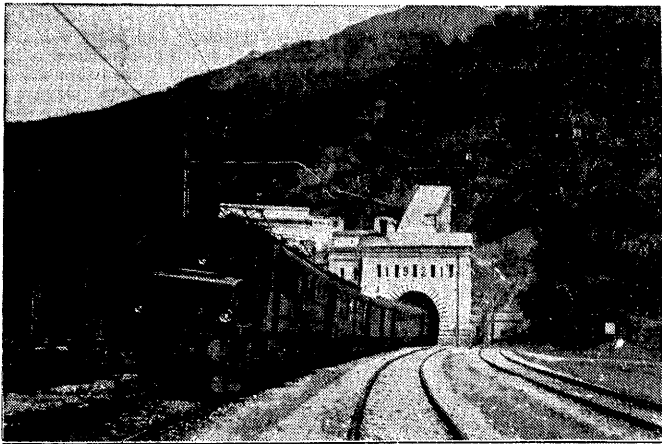
tkwiący w ruchu turystycznym i jego realnych wynikach. Nie wystarczy zwać się do zwiedzenia kraju, aby tem samem przynieść już społeczną korzyść. Przeciwnie, można się łatwo stać przyczyną rozmaitych szkód i strat.

Idą one w dwu kierunkach: indywidualnym i społecznym. Uprawiania turystyki trzeba się nauczyć, tak samo, jak np. jazdy na nartach czy gry w piłkę nożną. Kto skoczy w wodę nie umiejąc pływać — utonie, o ile go nie uratuje jakiś przypadkowy, lotniczy świadek.

Turystyka jest także umiejętnością, a nie wcale nie łatwą, choć pozornie wydaje się inaczej; wcale nie wystarczy zaopatrzenie się w kute buty i wdziać worek na plecy, aby być prawdziwym turystą. Niestety, liczne i coraz liczniejsze wypadki lat ostatnich — aż do śmiertelnych włącznie — wykazują, że ta prosta prawda nie jest u nas jeszcze należycie zrozumiana.

milana. A lekkomyślne narażenie życia nie może być nigdy chwalone ani nawet usprawiedliwione.

Trzeba się więc turystyki nauczyć. Przechodzić stopniowo od skromnych do coraz poważniejszych zadań. Niech mi tu wolno będzie dać przykład z własnej praktyki: gdy przed kilkunastu laty zaczynałem swą działalność turystyczną, ani mi w głowie powstały jakieśkolwiek „rajdy” czy „rekordy” zaczynałem od takich wycieczek jak do Ojcowa i w regle tatrzańskie. Później, stopniowo, cele i zamierzania rosły, od Baraniej i Babiej Góry, aż do najtrudniejszych szlaków i urwisk w Tatrach i w górach Egzotyku. Bez żelaznego fundamentu kolejno zwiadanego doświadczenia nigdy turystyki nie można uważać za uprawianą racjonalnie. Prędzej czy później trudności klimatyczne, terenowe lub inne, postawia turystę, nieostrożnego oko w oko z zadaniem, przewyższającym jego siły. A wówczas może mówić o szczęściu, jeśli uratuje życie!



Dnia 2 kwietnia br. upłynęło 30 lat od ukończenia i uroczystego poświęcenia tunelu Simplon. Tunel ten, noszący nazwę od miejscowości klimatycznej i uzdrowskiej Simplen, budowano 8 lat (od 1898 do 1906 r.) przy olbrzymim nakładzie kosztów i pracy. Temperatura wewnątrz tunelu dochodziła w czasie robót do 54 stopni Celsjusza. Tunel przebiega górą Monte Leone w Alpach Walskich na wysokości 700 m n. p. m. i ma długość prawie 18 km. Mieszą się w nim 2 tory kolejowe. Przez przebieg tego tunelu wyskano najkrótsze połączenie kolejowe między Francją a Włochami.

ZYGMUNT LUBERTOWICZ.

## Orletem Babiej Góry:

Lecieli w śnieżnym przegonie — jak rajskie ptaki na gody, raz przecięt w życiu swem całym — jest człowiek piękny i młody. Radość ich wiodła ku szczytom — natchniona szczerą i czystą, Wszak każdy choć raz w swem dziele — chce błysnąć jako artysta! Rozpromienieli swym żarem, jak zora rozświeca niebu, szli na start z wiechem i burzą — jak grono greckich efebów... I cóż, że bitwa skończona? I cóż, że walkę przegrali? Zmartwychpowstań na szczytach, ryceerzy, piękni i śmiały! Zmartwychpowstań w swej krasie, w ruszających barwach i piórach, cudni jak greckie legendy, piękniejsi niż Babil Góra! I cóż choć wargi dziewczęce zwarzyła lodem śmierć biała, gdy nad ich duszą promienią słońce aureole rozświeca! Zmartwychpowstań na górzach — gdzieś na różanej Jutrzence i meteorów oświecenia na szczyty rzucę w podzięcie. I po promieniu tężowym śladami nart swych przypłynę, zasypać góry i hale — wiosennych kwiatów lawin. — Bo najszczęśliwsze jest może... serce co młodo tak pięknie i żyje tylko w uludzie, baśni, legendzie i pięknie. Czemuż żałować codziennic życia, co tak się zatracza? Lepiej tak zgasić w szczytu i w blaskach słońca jak rana...

## Kronika turystyczna

Schronisko „Beskidnervercinu” na Babiej Górze przechodzi na własność Państwa Polskiego.

Według doniesień niemieckiej prasy z dniem 1. października br. ostatecznie ma być opróżniony budynek schroniska na Babiej Górze, będący własnością „Beskidnervercinu” w Bielsku, Parcela, na której przed 30 laty schronisko to wybudowano, jest własnością Państwa Polskiego. Lasami babiogórskimi administrację Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie. Budynek ten miał być kilkakrotnie opróżniony, po licznych pertraktacjach zgodzono się na ostateczny termin opróżnienia budynku 1. października. Prasa niemiecka z powodu tego słusznego stanowiska podnosi wielki alarm.

Karpacka konferencja turystyczna odbędzie się na Śląsku.

Karpacka Konferencja Turystyczna, będąca dorocznym zjazdem turystyczno-uzdrowskim, obradującym nad rozwojem Karpak Polskich i ich podnóża, ma się w b. roku odbyć w Polanie pod Równicą w dniach od 10 do 12 maja br. w. mil.

„Przewodnik po Beskidach Wschodnich” Henryka Gasiorowskiego.

Przez długie lata turystyka polska we Wschodnich Karpatach pozbawiona była przewodnika, odpowiadającego dzisiejszemu nasileniu i dzisiejszym wymaganiom tego ruchu. Do starego przewodnika H. Hoffbauera, napisanego jeszcze w ub. stuleciu, nie można było sięgać, na on dziś tylko takie znaczenie historyczne, jak dla Tatr sławne niegdyś przewodniki Walego Eljasza. Dotychczasowe zaś powojenne wydawnictwa przewodnikowe z tego obszaru nosiły charakter cząstkowy i specjalny.

Temu dotkliwemu brakowi zaradził wreszcie „Przewodnik H. Gasiorowskiego, świętego znawcy Beskidów Wschodnich, wydany stopniowo przez Książnicę Atlas we Lwowie staraniem Zarządu Głównego P. T. T. W. 1934 r. wyszedł z druku obszerny tom II całego dzieła, obejmujący Czarnohórę wraz z przyległymi górami po stronie czeskosłowackiej, obecnie ukazała się część I tomu I, zawierająca na 286 stronach dokładnie i systematycznie omówienie pasma Bieszczadów, scharakteryzowane ponadto w wykresach i mapkach schematycznych, dołączonych do tomu.

W szczególności opisał autor dokładnie Dolinę Oporu, tę bezspornie najpiękniejszą dolinę Bieszczadów. Pilną uwagę poświęcił również południowej części powiatu drohobyczkiego, stanowiącej najpiękniejszy a dotychczas zupełnie zapoznany zakątek województwa lwowskiego. Obszernie uwzględnił również wartości turystyczne Borysławia, Truskawca i Morszyńca.

Autor jest w każdej informacji sumienny i ścisły, a o dokładności jego najpełniej świadczyć może fakt, iż omawiając znane skały w Babińszczyźnie nie zaniedbał również podania (za dr. Korysem z „Wierchow” z 1928 r.) opisu najważniejszych, bardzo trudnych wspinaczek na główne „baldy” habrujskie, Tulipana i Łalkę. Nie jest „Przewodnik” Gasiorowskiego wolny chwila od wad — jest czasem nieprecyzyjny i nieco rozwickły — ale usterki te błędne całkowicie wobec ogromnych i licznych zalet, które z pewnością znajdą należne uznanie u ogółu turystów. (jaszcz)

## Dr. med. Adler

B. lekarz Klinik Uniwersyteckich w Berlinie przyjmuje w chorobach skórnych, wenerycznych i dróg moczowych. Katowice, Rynek 8 godz. przyjść od godz. 9-12 i od 3-6.

## Przeciw kolejce linowej w Tatrach

wypowiada się Wydział Państw. Rady Ochrony Przyrody

Pewne sfery znowu zaczynają lansować nierealny, niepotrzebny i nieekonomiczny projekt.

Wobec niespodziewanego wznowienia propagandy za budowę kolei linowej na Kasprowy Wierch w Tatrach, zarówno w prasie, jak i za pośrednictwem radia, a także wobec przebiegu dyskusji budżetowej w Senacie Rzeczypospolitej na ten temat, Wydział Państwowej Rady Ochrony Przyrody na posiedzeniu, odbytem w dniu 30 marca br. uchwałił jednomyślnie ogłosić w prasie następujące oświadczenie:

1. Wydział P. R. O. P. stoi nadal na stanowisku, że budowa kolei linowej w Tatrach jest niedopuszczalna, gdyż nie da się pogodzić z naczelnymi zasadami, będącymi podstawą do utworzenia w Tatrach Parku Narodowego, którego realizacja została już przesądzona zarówno w opinii publicznej, jak też u miarodajnych czynników Rzeczypospolitej, przez zakupno z funduszy państwowych dóbr Zakopanego z wyrażeniem ich przeznaczeniem „na cele Parku Narodowego”.

2. Wydział P. R. O. P. stwierdza, że powyższe jego stanowisko zostało poparte przez opinię bardzo szerokiej kół społeczeństwa polskiego i jest zgodne z zapatrywaniem nie tylko sfery o-

chrony przyrody, ze społeczną Ligą Ochrony Przyrody na czele, ale również ze stanowiskiem największych zrzeszeń turystycznych, krajoznawczych, oraz licznych towarzystw naukowych i kulturalnych. Świadczą o tem uchwały wielu Towarzystw, powzięte przeciw budowie kolei w Tatrach w ciągu r. 1934 i przez żądne z nich nie cofnięte. Przypominamy tu tylko uchwały: Zjazdu Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (z dnia 4 i 5 maja 1934), która poprzedzona została uchwałami kilkunastu Oddziałów tego Towarzystwa (z różnych dat lutego, marca i kwietnia 1934), oraz Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i jego Oddziałów. Z licznych głosów wybitnych jednostek, które wypowiedziały się krytycznie o zamierzony budowę kolei, przypominamy tylko stanowisko Przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego, p. Wojewody Dra Michała Grażyńskiego, oraz liczne artykuły wybitnych przedstawicieli nauki, literatury i sportu, ogłoszone na łamach „Gazety Polskiej” i wielu innych organów prasy. Świdczą także, iż nie istnieje „Towarzystwo Ochrony Tatr”, którego mogło wycofać protest przeciw budowie tej kolei.

3. Nie chcąc powtarzać tutaj argumentów, przemawiających przeciw zamiarowi budowy kolei na Kasprowy Wierch (por. „Kwartalny Biuletyn Informacyjny Delegata Ministra W. R. i O. P. do Spraw Ochrony Przyrody” z lipca 1934 r. R. IV, nr. 3 str. 9 i 10), stwierdzamy jedynie, że zamiar ten nie tylko nie da się pogodzić z podstawowymi zasadami organizacji Parku Narodowego w Tatrach, lecz może osłabić

zdrowy pęd i zamięłowanie naszej młodzieży do sportu, oraz do pokonywania własnym wysiłkiem trudów docierania w głąb Tatr, w myśl ideologii krajoznawczej i harcerskiej. Z argumentem o ludziach fizycznie słabych i chorych, którzy z kolei tej czasem korzystali, mogli byśmy się liczyć tylko wtedy, gdyby wyszedł ze strony zainteresowanej, a ta, gdyby zabrakło głosu, domagałaby się zapewne racji, aby z funduszy publicznych budowano dla niej tak potrzebne lecznice, nie zaś wysokogórską kolejkę sportową na szczyt tatrzański.

4. Państwowa Rada Ochrony Przyrody popierała zawsze i wszędzie wszelkie słuszne postulaty turystyki i nadal popierać je będzie. Daliśmy tego dowody w ciągu piętnastoletniej naszej działalności na licznych konferencjach i zjazdach, na których pracowaliśmy wspólnie z polskimi towarzystwami krajoznawczymi, turystycznymi i sportowymi i uzgadinaliśmy obustronne postulaty. Nie wątpimy też, że także organizacje przyszłego Parku Narodowego w Tatrach, który z natury będzie obowiązujący już „Ustawy o ochronie przyrody” z dnia 10 marca 1934 r., będzie taką — nie naruszając nicem interesów turystyki górskiej, oraz sportów górskich, ani też interesów gospodarczych Podhala.

W Krakowie, dnia 30 marca 1935 r.

Prof. Dr. Władysław Szafer, przewodniczący, Prof. Dr. Władysław Goetel, Prof. Dr. Stefan Kreutz, Prof. Dr. Jan Gwiałbert Pawlikowski, Prof. Dr. Michał Siedlecki, Prof. Dr. Jerzy Smoleński, Adam hr. Starzeński,



Idzie wiosna.

Antoni Hram

# W SZPONACH GANGSTERÓW

Powieść sensacyjna

## ROZDZIAŁ I.

Koszmar, czy rzeczywistość...

Anita nie mogła zasnąć. Od pół godziny leżała z przykniętymi powiekami, a mimo to sen nie przychodził. Czula, że ma gorączkę. Odrzuciła jedwabną koldrę, która zsunąwszy się z łóżka upadła na dywan, zacięłajac podłogę. Jakis czas leżała bez ruchu.

Gdzieś z odległych pokoi dobiegalo dwukrotne uderzenie zegara. — Nie zasnę... — pomyślała, wyciagając po ciemku rękę do lampy, stojacej na nocnej szafeczce. Przekręciła taster i blade, różowe światło zalalo przytulną sypialnię. Anita upadła spowrotem na poduszki, z wzrokiem utkwionym w ozdobny, stylowy sufit.

W różowym świetle wydawała się piękniejszą niż zwykle: złote pukle włosów rozsypanych w nieładzie, otaczaly opaloną na bronz, okrągłą twarzyczkę. Duże, koloru morza oczy, ujęte od góry ciemnymi kłami brwi, spiętych nad zgrabnym nosem, błyszczały w bladym świetle gorącą bezsenności. Delikatna, jedwabna tkanina opiała jej ciało od dziewczęcego, będącego w pełni rozkwitu biustu, aż po klasycznie skrojoną linję bioder.

Jednak i w tej pozycji, jaką przed chwilą przybrała, nie mogła pozostać na dłużej. Dziś, może pierwszy raz w życiu, kiedy znalazła się sama w sypialni, trapiły ją bez przerwy koszmarny przywidzenia. Jakis paniczny, nieokreślony bliżej lęk zakradał się do duszy, jakby w przeciuciu czegoś strasznego, co nieuchronnie musi nastąpić. Naprawdę starała się, by zasnąć i przykre koszmarny rozproszył w zapomnieniu... Powracały uparcie...

A przecież dzisiaj powinniśmy być wesolą... — myślała z niejakim żalem, przypominając sobie, że kilka zaledwie godzin temu stało się to, o czym dawno marzyła: — Stefan oficjalnie oświadczył się rodzinie, o jej rękę... Został przyjęty, co było zresztą zgórą do przewidzenia, gdyż blizszy stosunek, jaki młody inżynier od dłuższego już czasu utrzymywał z Anitą, nie był nikomu obcym, i państwo Childs dawno byli przygotowani na oświadczenie Ronickiego.

Szczęśliwie życzliwie został przyjętym przez matkę Anity. Kobieta ta, pochodząc z polskiej rodziny, osiadła od wielu lat w Stanach, pomimo iż rękę oddała Amerykaninowi, nie przestała tęsknić do swej dalekiej ojczyzny, którą opuściła w pierwszych latach dzieciństwa. Na dźwięk ojczystej mowy, którą niestety coraz rzadziej słyszy się w centrum Chicago, lzy wzruszenia stawały w oczach Anity. Nie wie dziwnego, że kiedy jedynaczka przekroczyła wiek, który z podlotka czyni dojrzalą pannę, — pani Childs z obawą myślała o tej chwili, w której jeden z bogatych Jankeśw sięgnie po rękę Anity...

Tymczasem, zrzędzeniem losów, — jak w myślach powtarzała pani Childs, — wielkie zakłady przemysłu chemicznego, pod firmą „Childs et Compagnie”, przyjęły młodego inżyniera Polaka, na jedną z odpowiedzialnych, kierowniczych placówek.

Odtąd Ronicki był gościem w domu Childsów. Dobry fachowiec, a przytem sumienny i pracowity, potrafił w krótkim czasie zjednać sobie netylko uznanie Zarządu, lecz jednocześnie umiował otoczenie taktem i nieposłuszną kulturą.

Przedewszystkiem jednak młody inżynier opanował serce Anity. Przystojny, wysportowany, a nade wszystko śmiały mężczyzna, był wymarzoną jej typem. I wszystkie te zalety Stefan zjednoczył w sobie.

Niemal codzienne wycieczki autem w podmiejskie okolice, a wreszcie wakacje, spędzone razem na Florydzie, pogłębiły uczucie, jakie od pierwszej niemal chwili spotkania żyli nawzajem do siebie.

I tam właśnie, na Florydzie, w obliczu falującego bezmiarem wód oceanu, padło to pierwsze tłumione w głębinach serca, upojne słowo: — Kocham...

Odtąd, wpatrzeni w siebie, roili świetlaną przyszłość w dalekiej ojczyźnie, którą dziewczyna znalazła zaledwie z opowiadań swej matki. Zaraz po ślubie, jachtem Anity udadzą się do Polski, gdzie Stefan obejmie kierownictwo powstającego tam oddziału zakładów Childsa.

I kiedy dziś już Ronicki stał się oficjalnym narzeczonym Anity, zdawało się, że nie już tym dwojgu ludziom nie zabraknie do szczęścia.

Tymczasem... to od kilku godzin trapią ją koszmarny...

Wiedziała, że wystarczy nacisnąć guzik dzwonka, a zjawi się natychmiast jej oddana mulatka, śpiąca w sąsiednim pokoju, a wraz z jej wejściem uleć przywidzenia. Nie chciała jednak tego czynić, pragnąc wysiłkiem woli opanować rozdręganę nerwy.

— Będę czytała, — postanowiła, sięgając po leżącą na krześle, w połowie owartą, książkę.

W tym celu wychyliła się nieco z łóżka i... nagle przenieśnienie sparaliżowało jej członki.

Urwała wystającą spod łóżka, nadmierne owłosioną, rękę mężczyzny, zaciskającą w potężnej dłoni jakąś białą tkaninę.

I jeżeli na ten widok Anita nie wydała okrzyku bezgranicznej rozpacz, to jedynie dlatego, że nie potrafiła w tej chwili zdobyć się na najmniejszy wysiłek. Resztkami mdlejącej świadomości, choć niejasno, zdawała sobie sprawę z tego, co może lada chwila nastąpić. Nie ulegała już żadnej wątpliwości, że ktoś niespostrzeżenie zakradł się do pokoju i przycałił pod łóżkiem.

Groza położenia była najlepszym bodźcem do odręgnięcia nerwów dziewczyny. Zdawała sobie już jasno sprawę, że jedynym ratunkiem może być tylko zimna krew i opanowanie. A przedewszystkiem nie wolno jej stracić zmysłów.

I mimo, że febryczny dreszcz wstrząsał bez przerwy jej ciałem, umysł poczęł pracować z wyteżeniem. Przedewszystkiem błogosławiła chwilę pierwszej niemocy, dzięki czemu nie mogła wydać nawet okrzyku. W przeciwnym bowiem razie, jak słusznie przypuszczała, byłoby to hasłem dla ukrytego draba, że został odkryty, co w prostej konsekwencji przyspieszyłoby wykonanie jego niecných zamiarów, których, co prawda, nie rozumiała.

Obecnie więc miała do wyboru dwie drogi, choć żadna nie dawała całkowitej pewności. Albo, zgasiwszy lampę, rzucić się do ucieczki, lub zadzwonić na służbę. To drugie było wprawdzie łatwiejsze do wykonania, wymagało jednak pewnego wychylenia się z łóżka, by dosięgnąć wiszący u lampy guziczek, a wówczas drab mógł łatwo ten manewr zauważyć, a gdyby nawet i nie, to kto wie, czy przed tą ewentualnością nie zabezpieczył się zgórą, przecinając biegnące wzdłuż ścian cienkie przewody.

Tę drogę Anita uznawała za niebezpieczną. — Raczej pierwsze... ucieczka... — myślała gorączkowo, wyteżając słuch, wrażliwy teraz na bicie własnego serca.

Leżąc tak, usłyszała tuż nad głową delikatny szmer, jakby ktoś ręką otarł się o poduszkę. Wstrząsnąwszy oddech, gotując się do ucieczki. Jeszcze raz pełną piersią zaczerpnęła powietrza i... nagle rezygnacja oświadczyła ją niepodzielnie...

Doznała jakiejś dziwnej, a zarazem rozkosznej, niemocy. Przed chwilą zaledwie tak uparcie skupiane myśli poczęły rwać się na strzępy, by, utonąć w przesłodkiej ekstazie zapomnienia...

Teraz już nie boi się ani trochę... Nie chce uciekać... Jest jej dobrze... tak niewypowiedzianie dobrze, a wokół jakiejś

słodkiej, odurzającej zapachy... Tamto wszystko jedynie było sennym mamidłem...

I Anita dziwi się, że mogła uleć uczuciu lęku, kiedy tuż obok woń kwiatów. To Stefan przyniósł jej ogromny bukiet białych jaśminów... I rzuciła jej pękami na jej wpol-nagie ciało... Zarzucił ją aż po piersi, które pręży się teraz nadmiarem rozkoszy...

I znów pochylili się nad nią i chłodną dłonią dotyka jej skroni. Jest jej z tem dobrze, tylko czemu te kwiaty tak odurzają?... Musi ich być za dużo... tak, stanowczo za dużo, że trudno nawet oddychać, a Stefan dalej rzucił świeże wiązanki...

Pragnie mu na to powiedzieć, lecz woń ją oszalała i tchu brakuje w piersi... Na szczęście rzucił ostatni trzymany bukiet. Teraz jej lżej, tylko dalej jest słaba... Nie może nawet uśmiechnąć się do niego...

Stefan to widzi i bierze ją na ręce, jak dziecko... Wyraźnie czuje objęcia jego ramion... A potem ją gdzieś niesie... Anita poznaje klomby swego ogrodu... I znów kwiaty... kwiaty... Dziewczyna boi się ich upojnej, przesłodkiej woni...

Szczęściem, Stefan zakrył jej twarz jakąś tkaniną, a prawie — nagie ciało otula ciepłym pledem...

Jak autem za miasto. Anita czuje, jak maszyną lekko sunie po asfalcie ulicy... — Biorą zawrotno wprost tempo... Świsł wiatru widzi się przez małe okienko i szumi pikielnie w uszach... Stefan przytula ją mocniej do siebie i rozpalonemi wargami miadży jej usta... W głowie powstaje zamęt... A auto pędzi coraz szybciej...

I w szalonym pędzie rozwiewają się ostatnie strzępy świadomości...

Stan ten jednak trwa krótko. Anita znów słyszy zajeżdżanie silnika i czuje gwałtowny pęd chłodnego powietrza, wicherzące złote kędziory włosów, które muskają jej policzki. Stara się skupić myśli, by odgadnąć gdzie jest i co się z nią dzieje. Próbuje otworzyć oczy, ale ciężkie okienniki powieki nie pozwalają się unieść omdlałym mniemom. Wreszcie udaje się to o tyle, że poprzez gęstą firankę rzęsa Anity może już spojrzeć przed siebie.

Pierwszą myślą, jaka teraz zawibrowała jej w głowie, jest, że ulega jakiejś halucynacji. Ze to nie Stefan siedzi obok niej i otula ją ciepłym pledem, a jakiś obcy, szczupły mężczyzna, o czarnych, błyszczących niezdrowo żrenicach.

Pod wpływem tego odkrycia nagły lęk zakrada się do duszy dziewczyny. Nie może krzyczeć, a tylko stara się powiazać ze sobą, leniwie pełzając wśód labiryntów mózgu, strzępy ostatnich wspomnień... — Przychodzi to jednak trudno: pikielny zamęt w głowie i ten mdły, aż do nudności, zapach w nozdrzach, gardle i ustach co chwila przyprawia o omdlenie. Dziewczyna jednak zdaje sobie sprawę z tego, że dzieje się z nią coś niezwykłego. Raz po raz rozchyła powieki i spogląda na swego towarzysza, troskliwie otulającego ją pledem.

— Kto to być może?... — stara się skupić myśli, gdyż jest niemal pewna, że tego człowieka zna dobrze, choć nie może sobie przypomnieć kiedy i gdzie go poznała... Wie tylko, że nie jest nim Stefan, jej drogi, najdroższy chłopiec...

— Co Stefan na to powie... — myśli naiwnie — gdy dowie się, że odbyłam automobilową przejażdżkę nocą z obcym mężczyzną i w dodatku w bieliźnie...

Pod wpływem tej myśli świadomość wróciła jej nagle w całej pełni.

— Stać... co to znaczy?... Dokąd mnie pan uwozi?... — wyrzuciła z siebie tych kilka słów, podyktowanych pierwszym odruchem samoobrony, widząc już jasno wiszące nad nią niebezpieczeństwo... — Ratunek... — krzyknęła jeszcze, ale w tej samej chwili siedzący obok mężczyzna omotał jej głowę pledem, tłumiąc okrzyki bieżącej rozpacz, a w kilka sekund póź-

niej Anita poczuła na ustach wilgotną, odurzającą mdłym zapachem, chusteczkę.

Szarpnęła się jeszcze raz i drugi, ale omdlała, bezwładne mięśnie nie były zdolne przeciwstawić się siłnym uściskom młodego człowieka.

Tymczasem gesty, czarny tuman wypełnił żrenice dziewczyny i zagasił do reszty tęjącą iskrę świadomości.

Auto, minawszy ostatnie budowle przedmieścia, sunęło swobodnie szerokim, prostym gościem.

## ROZDZIAŁ II.

Straszne odkrycie.

Mister Childs codziennie około godziny dziesiątej zrana odwiedzał swoje zakłady, położone na jednym z przemysłowych przedmieść Chicago. Zdarzało się jednak, że wyjeżdżał znacznie wcześniej, wobec czego szofer, piegowaty Tom Kenney, obowiązany był raz na zawsze, już od godziny ósmej czekać przed głównym halem na swego pana.

Nudę oczekiwaną urozmaicał sobie Tom pogawędkami ze starym Johnem, który już od switania zamiatał alejki parku, otaczającego willę Mr. Childsa. Poza tem jeszcze John pełnił funkcję nocnego stróża.

Zwykle, kiedy Tom Kenney po wykonaniu maszyną kilku wiraży, „dla wprawy”, jak mawiał, ustawiał wóz przed werandą, — zjawiał się John i, wsparty na miotle, rozpoczynał dwugodzinną pogawędkę z Kenneyem.

Tom chętnie słuchał niewyczerpanych opowieści starego. Spędziwszy młodość na statku wielorybniczym, który, jak twierdził, opłynął wszystkie morza północne, od cieśniny Berynga aż po wyspy Niedźwiedzie, był John przegabogą skarbnią niezwykłych przygód.

Opowiadania starego były jeszcze tem ciekawsze, że w głowie Johna, po tylu latach, jakie dzieliły go od awanturycznej młodości, istotne osobiste przeżycia zlewały się w jedną całość z tem wszystkim, co kiedykolwiek zażył, wędrując po świecie, tworząc jedną z tak wielu niezapamiętanych epopei, które jeszcze i dziś można usłyszeć z ust kanadyjskich traperów, lub od urągających niebezpieczeństwu poszukiwaczy złota na dalekich, bezkresnych, śnieżnych pustyniach Alaski.

Sprytny Tom, chcący coraz to nowych opowieści, dopingował starego, wyrażając podziw dla niezwykłej odwagi, przedsiębiorczości i energii nieustraszonego Johna, lekceważącego sobie najgroźniejsze niebezpieczeństwa.

Nic więc dziwnego, że kiedy dziś Tom ustawił maszynę na zwykłym miejscu, a stary John nie zjawił się odrazu, — szofer doznał uczucia niemiłego zawodu.

Było to tem więcej usprawiedliwione, że wedle wywiadu, jaki Tom zdołał już przeprowadzić z przechodzącą przez ogród służącą, — Mr. Childs nie opuścił jeszcze sypialni. Zostało zatem około dwóch godzin czasu do chwili wyjazdu chlebobawcy, który można było spędzić na pogawędce ze starym gadulą.

— Hej, John! — krzyknął Tom, powstając od kierownicy, by udać się w głąb ogrodu na poszukiwanie starego.

John jednak nie odpowiadał. Szofer przemierzył więc wszystkie parkowe alejki, a widząc, że go tutaj nie znajduje, skłonił kroki w stronę niewielkiej budki, w której John stróżował przy głównej bramie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)





# Wiadomości bieżące.

Czwartek

4

kwietnia.

Dziś: Izidora.  
Jutro: W. Świętopełko.  
Wsch. słońca: 5.15.  
Zach. słońca: 18.21.

## (-) Odwołanie przedłużenia biegu pociągu z Warszawy do Zwardonia.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że poczynając od dnia 3 kwietnia, odwołuje się przedłużenie biegu do Zwardonia wagonu spyalnego III klasy komunikacji Warszawa-Bielsko, kursującego w pnc. Nr. 211, odchodzącego ze stacji Warszawa Główna o godz. 23.35 i z powrotem w pociągu Nr. 212, wychodzącym na tenże dworzec o godz. 6.10. Wychodzący wagon będzie kursował tylko z Warszawy do Bielska i z powrotem.

## (-) Ks. Milik mianowany kanonikiem kapituły katedralnej.

Stolica Apostolska mianowała ostatnio ks. Jana Milika, Tajnego Szambelana J. Świętopełko, radcę Kurii Biskupiej, wizytatora diecezjalnego i referenta spraw szkolnych — kanonikiem Kapituły Katedralnej w Katowicach.

## (-) Zniknięcie słupów z przed Wołodźtwa.

Wczoraj doniesiliśmy o zainstalowaniu nowych lamp przed Wołodźtwinem Śl., wyrażając życzenie, by pozostałość po starych, brzydkich drewnianych słupach zniknęła najszybciej. — Z przyjemnością dziś stwierdziliśmy brak szpeczących belek. Dzielnica ta zyskała przeto bardzo wiele na wyglądzie.

## (-) Godne naśladowania!

Na rece. Nauczniczka dra Robla, przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego Obchodu Imieniu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wpłaciła na zakup samolotu Ziemi Śląskiej Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Połaków „Wspólnici Interesów” 200 zł. Kolo zaś Huty Batorego 350 zł — razem 550 zł. Kto następną?

## (-) Ustawa o urlopach w przemyśle i handlu.

W „Dzienniku Ustaw Śląskich” Nr. 6 z dnia 31 marca br. ogłoszona została ustawa Sejmu Śląskiego z dnia 26 marca br. o wyrażeniu przez Sejm Śląski zgody na wejście w życie na obszarze Województwa Śląskiego ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu w brzmieniu ustawy z dnia 22 marca 1933 r.

## (-) Odczyt K. Czachowskiego o polskiej literaturze współczesnej.

W ramach wykładów naukowych, urządzanych staraniem Ośrodka metodycznego języka polskiego, w sali Piłsudskiego, dnia 5 kwietnia, o godz. 17-19, wycisła Ogródka (Miejskie Gimnazjum Żeńskie w Katowicach, ul. 3-go Maja), znany literat p. Kazimierz Czachowski wykład o polonistach „Polska literatura współczesna (ze szczególnym uwzględnieniem powieści).

## (-) Zapowiedź koncertu.

We wtorek, dnia 9-go kwietnia br. odbędzie się w sali Śląskiego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach „Wieczór Piesni” p. Ireny Strakowskiej-Faryaszewskiej. W programie: pieśni rosyjskich kompozytorów, oraz polskich współczesnych kompozytorów. Akompaniament przeżyła prof. Zofia Haniszewska.

## (-) Film pt. „10 zawodów kobiecych”.

Poradnia Zawodowa dla Dzieciąt przy Żeńskiej Szkole Zawodowej (Śl. Zakł. Tech. Krasieńskiego, 3) przystępuje do wyświetlania filmu ilustracyjnego 10 zawodów kobiecych, a mianowicie: kłaczka, kłaczka, kłaczka, kłaczka, kłaczka, kłaczka, kłaczka, kłaczka, kłaczka, kłaczka. Film ten zapozna nas z różnymi zawodami kobiecymi, które w przyszłości będą wykonywane przez kobiety. Film będzie wyświetlany dla dzieciąt z gimnazjum i szkół powszechnych w Śl. Techn. Zakładach Naukowych w dniach od 5 do 10 kwietnia w godz. 12-2.

## (-) Sprawa wydawców „Rok Boży”.

Na terenie Śląska i Wołodźtwa sąsiednich uwijała się Jacys Agenci, którzy w podstępny orazbanie wydawali od swych ofiar podpisy na deklaracje zobowiązujące do wpłaty za dzieło pt. „Rok Boży” wydawnictwa św. Stanisława w Katowicach. Agenci ci, pragnąc wzbudzić zaufanie i swych klientów powołują się na Kurje Biskupa, ks. ks. proboszczów i organizacje katolickie, których rzekomo są wyznawcami. Sposób, w jaki werbuja nabywców na swoje wydawnictwo, które w rzeczywistości są tylko zwykłymi drukarzami, jest bardzo prosty. Wyprowadzają ich do swych biur, gdzie znajdują się jakieś artykuły w wydawnictwie, które w rzeczywistości są tylko zwykłymi drukarzami, którzy w rzeczywistości są tylko zwykłymi drukarzami.

## (-) Czwartki harcerskie.

Następny wykład z cyklu — Harcerskich Czwartek — organizowany przez Komendę Śl. Chorągiew Harcerszy, odbędzie się w czwartek, 4 km. o godz. 18-19 w lokalu szkoły pow. im. Marszałka J. Piłsudskiego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 10. Na program złożą się: 1. Ks. J. Piłsudski. 2. Ks. J. Piłsudski. 3. Ks. J. Piłsudski. 4. Ks. J. Piłsudski. 5. Ks. J. Piłsudski. 6. Ks. J. Piłsudski. 7. Ks. J. Piłsudski. 8. Ks. J. Piłsudski. 9. Ks. J. Piłsudski. 10. Ks. J. Piłsudski.

## Plan losowań 3 proc. Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej

Jak wiadomo, 3% Premijowa Pożyczka Inwestycyjna, która ma być wypuszczona 1 maja b. r. będzie miała:

„dwa rodzaje premij:

w postaci wygranych oraz w postaci wyższego kursu wykupu, niż kurs emisyjny.

Jesteli chodzi o wygrane, ustalone zostały następujące ich tabele — w obliczeniu na emisję w wysokości 100 milj. zł. (Przy wyższej emisji ogólna kwota wygranych i ich liczba będzie wyższa).

Tabela wygranych A: 1 wygrana — 500.000 zł, 1 wygrana — 125.000 zł, 2 — po 50.000 zł, 2 — po 25.000 zł, 10 — po 10.000 zł, 40 — po 5.000 zł, 125 — po 2.000 zł, 331 — po 1.000 zł, 688 — po 500 zł, razem 1200 wygranych na ogólną kwotę 2.000.000 zł.

Tabela wygranych B: 1 wygrana — 500.000 zł, 1 — 100.000 zł, 1 — 50.000 zł, 10 — po 10.000 zł, 35 — po 5.000 zł, 82 — po 2.000 zł, 252 — po 1.000 zł, 618 — po 500 zł; razem 1009 wygranych na ogólną kwotę 1.650.000 zł.

Tabela wygranych C: 1 wygrana — 200.000 zł, 1 — 50.000 zł, 1 — 25.000 zł, 4 — po 10.000 zł, 8 — po 5.000 zł, 35 — po 2.000 zł, 52 — po 1.000 zł, 253 — po 500 zł, 635 — po 300 zł; razem 1000 wygranych na ogólną kwotę 825.000 złotych.

W pierwszym 10-leciu trwania pożyczki będą

corocznie rozlosowywane wygrane jeden raz podług każdej tabeli A, B, i C. Ogólna suma wygranych wyniesie więc rocznie na emisję 100 milionów zł — 4.475.000 zł, w tem 2 wygrane po 500 tys. zł, jedna wygrana 200 tys. zł, jedna — 125 tys. zł, jedna — 100 tys. zł i t. d.

W drugim 10-leciu trwania pożyczki oraz w ostatnim roku jej trwania będą corocznie rozlosowywane wygrane dwukrotnie podług tabeli B i jeden raz podług tabeli C. Ogólna suma wygranych wyniesie więc rocznie 4.125.000 zł, w tem: 2 wygrane po 500 tys. zł, 1 wygrana — 200 tys. zł, 2 — po 100 tys. zł.

W trzecim dziesięcioleciu trwania pożyczki będą corocznie rozlosowane wygrane dwukrotnie podług tabeli C i jeden raz podług tabeli B. Ogólna suma wygranych wyniesie więc 3.300.000 złotych, w tem: 1 wygrana — 500 tys. zł, 2 — po 200 tys. zł, 1 — 100 tys. zł i t. d.

W czwartym dziesięcioleciu trwania pożyczki będą corocznie rozlosowane wygrane trzykrotnie według tabeli C. Ogólna suma wygranych wyniesie więc 2.475.000 zł, w tem: 3 wygrane po 200 tys. zł, 3 wygrane — po 50 tys. zł i t. d.

W okresie pierwszych 9 lat ostatniego dziesięciolecia będą corocznie rozlosowane wygrane dwukrotnie podług tabeli C. Ogólna suma wygranych wyniesie więc rocznie 1.650.000 zł, w tem: 2 wygrane po 200 tys. zł, 2 — po 50 tys. zł i t. d.

## 5 pociągów powstańczych do Warszawy na „Dzień Powstańca Śląskiego”

Na wielkie uroczystości, jakie w rocznicę wybuchu trzeciego powstania odbędą się tego roku poraz pierwszy w Warszawie, wyjechała do Śląska przeszło 5000 umundurowanych powstańców i młodzieży powstańczej. Ojdzad następują 5-ma pociągami o następujących pamiętnych nazwach: „Św. Anna”, „Gogolin”, „Kędzierzyn”, „Zembowice”, „Olza”.

Rozkład jazdy:

„Św. Anna”: ojadz z Katowic 1 maja o godzinie 22 min. 15. Przyjazd do Warszawy, Dworzec Główny, 3 maja o 5-tej rano.

„Gogolin”: ojadz z Katowic 1 maja o godzinie 23 min. 17. Przyjazd do Warszawy, Dworzec Główny o godz. 5 min. 53 dnia 2 maja.

„Kędzierzyn”: ojadz z Katowic 1 maja o godz. 23 min. 50. Przyjazd do Warszawy Dworzec Główny 2 maja o godz. 7 min. 26.

„Zembowice”: ojadz z Katowic 2 maja o

godz. 1-ej w nocy. Przyjazd do Warszawy, Dworzec Główny, 2 maja rano o godz. 6 min. 47.

„Olza”: ojadz z Katowic 2 maja nocą o godzinie 1 min. 35. Przyjazd do Warszawy, Dworzec Główny, rano o godz. 9 min. 20.

Godziny ojadzów mogą ulec małym zmianom. Ojadz z Warszawy zostanie ogłoszony w następnym komunikacie.

Zarządy Powiatowe spisy uczestników wraz z gołwką winny złożyć w Zarządzie Głównym Związku Powstańców Śląskich, Katowice, ul. Mińska 47 najpóźniej do dnia 15 bm.

Ważne dla Powstańców z Rybnickiego i Raciborskiego!

Jeżeli w powiecie rybnickim zbierze się większa ilość osób — będzie można spowodować wyjazd bezpośredniego pociągu do Warszawy z samego Rybnika, co leży w interesie powstańców z powiatu rybnickiego i raciborskiego.

## Wędrownka po Targach Rybnickich

Zaświecili cztery dni upłynęły od otwarcia Targów Rybnickich, a już przez salę Hotelu Polskiego, w którym się targi mieszczą — przeszło się około 20.000 osób. Targi wzbudzały u wszystkich zwiedzających szczerą zachwyt bogatymi wystawami. Jest co oglądać. Oto teraz przy wejściu wita zwiedzającego targi wielkie stoisko firmy konfekcyjnej Czesław Beyga, która wystawiała to, co przynosi moda z 1935 r. Maniufaktury i konfekcje reprezentują jeszcze firmy Emil Prager i Arostam, których dekoracje i piękne wystawy wybiły się na pierwszy plan. Artystycznie wykonane meble wystawia bezkonkurencyjnie fabryka mebli Józko Jan. Amatorów słodczych zatrzymuje przy swoim stoisku znana na całym Śląsku fabryka wyrobów cukierkowych Jerzego Sobczyka. Konkurencją z fabryką Sobczyka uczennice Zakładu SS. Urszulanek. Firma Boehm przynosi wszelkiego rodzaju wino. Wyznaczone kieliszki prezentuje się doskonale fabryka wódek i kieliszków Ryszarda Kopca. Przedmiotem kieliszków, emaliowanych i aluminiowych dostarcza na każde zwołanie huta „Ślęska” z Parusowca, która poniosłowa reklamie swoje wyroby. Stoisko firmy Wileczyńskiego wywiza zwiedzających, by zapoznawali się u niej we wszystkie materiały budowlane. Osobną rubrykę trzeba poświęcić firmie „Kolejanka Polska” Basilego Maksymilianowa, która z daleka rzuciła się w oczy wielkim srebrnym wieńcem z napisem

„25-letni jubileusz”. W roku 1910 p. Basista o-tworzył pierwszą polską kłaskę w Rybniku, kiedy na całym Śląsku ciężyła ciężka ręka kłaski. Firma Leschchiner demonstruje ubrania i płaszcze męskie. Znała firma „Rolnik” i wystawia produkty rolne, fabryka skór „Sahit” i firma Brauer wszelkiego rodzaju wyroby skór, ogrodnik Zofia zatrzymuje wzrok zwiedzającego na pięknych kwiatkach, a znana szlifiernia szkła Kościł prezentuje piękne roboty szklarskie.

Nie zabrakło także na Rybnickich targach Miejskiej i Powiatowej Kasy Oszczędności. Statystyki i wykresy wykazują, co urzędnikowi, kupcowi lub wieśniakowi przynosi systematyczne oszczędzanie. Statystyki wykazują stały przyrost wkładów oszczędnościowych.

Polska sztuka ludowa reprezentuje firma Wiczełorcz z Zakopanego. Aparaty radiowe i patfony to specjalność firmy Rojek, która zwraca na siebie uwagę rzeźbami głośnikiem radiowym. Wielu innych firm przyciąga widza powściągnięta dekoracją i wystawą.

Powzdaż na targach utrzymują wyłącznie uczniowie i uczennice szkoły handlowej z opaskami na rekawach.

Strudzonego wędrownika od stoiska do stoiska kłaska, wita oblatujący we wszelkie przysmaki i piwa bufet Targów Rybnickich, — a dźwięki orkiestry uczniowskiej Szkoły Handlowej umiailą pobyt na targach.

## (-) W rocznicę zgonu śp. Adama Skwarczyńskiego.

W związku z pierwszą rocznicą śmierci prezesa Rady Naczelnej śp. Adama Skwarczyńskiego, odbył się w poniedziałek we wszystkich zespołach Okręgu Śląskiego „Strazy Przednie” uroczysty apel wieczorny, poprzedzony przemówieniem radiowym uczelnika okręgu Śląskiego „Strazy Przednie” prof. Feliksa Guzy. Wszystkie Zespoły „Strazy Przednie” na Śląsku postanowiły uczcić pamięć Adama Skwarczyńskiego specjalnym czynnem społecznym. We wtorek dnia 2 kwietnia odbyło się w kościele garnizonowym w Katowicach nabożeństwo żałobne za duszę śp. Adama Skwarczyńskiego. W nabożeństwie wzięły udział władze wojewódzkie, organizacje ideowe i młodzież szkół średnich miasta Katowic.

## (-) Kolo LOPP, na terenie Dyrekcji Kopalni Kłeszczyń.

W dniu 2 bm. odbyło się zebranie organizacyjne Kola LOPP, w Dyrekcji Kopalni Kłeszczyń. Wszyscy urzędnicy Polacy zgłosili jednogłośnie swe przystąpienie, jako członkowie rzeczywistych. Prezesem wybrano p. E. Zygmunta, którego inicjatywę i gorliwość wielokrotnie zawiązywało powstanie Kola. Na zebraniu przemawiali delegaci Śląskiego Okręgu LOPP, i Obwodu Mysłowskiego.

## (-) Rekoalekcje dla Inteligencji.

Staraniem Sodalicji Marijańskiej Inteligencji Męskiej i Związku Inteligencji Katolickiej w Katowicach — odbędą się wielkopostne nakt rekoalekcje dla Inteligencji Męskiej. Nauki te wygłosi Włodek Kazanowski ks. dr. Ferdynand Marzec z Krakowa. Odbędzie się one w Kościele N. P. M. w Katowicach, pl. Mariacki, w czasie od dnia 8 do 12 bm., codziennie o godz. 19 (7 wieczorem). W piątek dnia 12 bm. o godz. 16-19 będzie spowiedź, w sobotę dnia 13 bm. o godz. 6.45 Maza św. na intencje rekoalektantów ze wspólna Komunia św.

## (-) Wyświetlenie.

Na stronicy 8 we wczorajszym wydaniu B Nr. 92 umieszczono mylnie notatkę w sprawie blaskiej zamiast w katowickiej co się niestety prostuje i zarazem podaje do wiadomości publicznej, że komfortowo urządzone zakład fryzjerski znajduje się na dworcu w Katowicach — którego dzierżawca jest p. Roman Kesik.

## (-) Malarz.

Ogłoszono wianato się do zakładu malarza Greiffelada Wilhelma w Katowicach, przy ul. Jagiellońskiej 20, któremu skradziono większą ilość przyborów malarzkich, 4 zwolne tapet, 5 kg. brzozy i 200 kg. białego lakieru i inne przybory, łącznej wartości 800 zł.



Obraz „Ślązaczka” na wystawie dzieł znakomitego artysty-malarza Piotra Kowalewskiego, mieszczącego się w salach Sztucznego Toru Łżywarskiego w Katowicach.

## Chcesz zdrowo i długo żyć, musisz Joghurt Kalinowskiemu pilnie pić MLECZARNIA — KATOWICE

ul. św. Jana 15 oraz Kościuszki 39, tel. 311 29.

## (-) Baczność oficerowie rezerwy!

W dniu dzisiejszym o godz. 19 rozpocznie się w gmachu Magistratu przy ul. Pocztowej 2, w sali nr. 10 kurs informacyjny obrony przeciwlotniczej, który zainauguruje inż. Chomiakow wykładem p. t. „Chemiczne środki bojowe”. Prosimy o gremjalny udział członków.

## (-) Oddziały L. M. i K. w zakładach Wspólnoty Interesów.

Pod egidą zarządu oddziału Ligi Morskiej i Kolonijalnej im. Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego przy zarządzie centralnym Wspólnoty Interesów odbył się w dniu 2 b. m. w gmachu zarządu zjazd przedstawicieli rad załogowych wszystkich zakładów pracy Wspólnoty Interesów. Przedmiotem obrad zjazdu było omówienie sprawy zorganizowania w najbliższej przyszłości samodzielnych oddziałów L. M. i K. na terenie poszczególnych zakładów pracy W. Int., obejmujących przeszło 20.000 górników i hutników. Zebranie zajął dyr. Zawadzki, po czym sekretarz L. M. i K. przedstawił jej cele. W toku obrad uchwalono rezolucję, w której przedstawiciele rad załogowych postanawiają przyczynić się w ciągu bież. miesiąca do zorganizowania oddziałów L. M. i K. w poszczególnych zakładach pracy W. I.

## (-) Wódka, likier i napierows.

W nocy na 2 bm. wianano się do lokalu Fiszera w Zawodzie, przy ul. Krakowskiej 130, skąd skradziono 25 butelek likieru, oraz kilkanaście butelek wódki monopolowej i większą ilość wyrobów tytoniowych, różnej sorty. Wartość skradzionego towaru wynosi około 350 zł.

## Z Katowickiego

### (K) Rekoalekcje w Mysłowicach.

Od dnia 9-12 kwietnia o godz. 19.30 odbędzie się w kościele NMP w Mysłowicach rekoalekcje dla Inteligencji. Rekoalekcje będzie prowadził ks. major Bombas.

### (K) Koncert instrumentalno-wokalny.

Dnia 6 kwietnia (w sobotę) odbędzie się wielki koncert instrumentalno-wokalny w auli i szkoly przy ul. Ślęskiej w Mysłowicach o godzinie 20-tej. Bilety do platku 5 bm. można nabyć w składzie p. Barwickiej przy ul. Pszczyńskiej.

### (K) Najmłodszy mistrz piekarski w Malej Dąbrówce.

Ostatnio złożył egzamin na mistrza piekarskiego z wynikiem bardzo dobrym p. Gerhard Kurz z Malej Dąbrówki, liczący lat 21. Jest to najmłodszy mistrz piekarski w Malej Dąbrówce, a bodaj czy wogóle nie ta Śląska.

### (K) Cena prądu w Mysłowicach.

W związku z artykułem, który ukazał się w Nr. 89 naszego pisma w sprawie taryfy opłat za energię elektryczną Śl. Zakł. Elektrycznych w Katowicach, Magistrat miasta Mysłowice wyjaśnia, że średnia cena za prąd pobierana przez Miejskie Zakłady Przemysłowe w Mysłowicach wynosi 0,30 zł, a nie 0,55 zł.

### (K) Okradzione nauczycielki.

W ubiegły wtorek weszli nieznani sprawcy do mieszkanka nauczycielki Krowczyńskiej Ireny i Hodoroskiej Marli mieszkającej w szkole, przy ul. Stawka w Ślemianowicach i skradli fułtra, złoty łańcuszek, 2 złote obrączki, bransoletki, pozłacane, futrzany kołnier, oraz walizkę. Łączna wartość skradzionych rzeczy, wynosi 1.100 zł. — Ostreżenie się przed ewent. nabyciem skradzionych rzeczy.

### (K) Aresztowanie kieszonkowca.

Na przystanku tramwajowym, obok huty w W. Nowcu, skradziono Głabikowi Pawłowi z Welnowa — portfel, zawierający 60 zł. oraz kartę cyrkulacyjną, Przytrzymano Golszke R. ka, zawodowego złodzieja kieszonkowego, kilkakrotnie karanego, któremu skradziony portfel wraz pieniędźmi odebrał. Galszka został aresztowany.



Perfumy? Owszem, można nimi akropić włosy lub suknie — aby jednakże przepięknie całe ciało subtelny, trwały, zapachem nieśmiertelny jest WODA KOŁOSKA „LADY”. Woda Kołowska „LADY” posiada tę wyjątkową właściwość, że jest to naturalny zapach ciała i nadaje indywidualny charakter tak cenniejszy przez wytworne panie. (o)

## Z Chorzowa

(=) Akademia Polskiego Związku Zachodniego. W czwartek, dnia 4 b. m. odbędzie się w Chorzowie w Domu Ludowym propagandę Polskiego Związku Zachodniego, urządzoną staraniem komitetu miejskiego „Tygodnia Propagandy Polskiego Związku Zachodniego”. W programie akademii przewidziane jest przemówienie p. Mieczysława Zaleskiego z Warszawy o sytuacji politycznej Polaków w Niemczech oraz występ znakomitej skrzypkarki polskiej p. Dubickiej z Warszawy. Program urozmaici występ orkiestry wojkowej 75 p. p., chóru żeńskiego Gimnazjum Państw. w Chorzowie i chóru męskiego pracowników „Skarbofermu”. Ceny biletów od 2 — aż do 80 gr. do nabycia w Dyrekcji „Skarbofermu”, a w dzień akademii w kasie Domu Ludowego w Chorzowie.

(=) Zmiana zakresu działania II Urzędu Skarbowego. W „Dzienniku Ustaw Śląskich” Nr. 6 ukazała się ustawa w sprawie zmiany terytorialnego zakresu działania II Urzędu Skarbowego w Chorzowie, wydzielająca dawną gminę Chorzów z Urzędu Skarbowego w Świętochłowicach i przydzielającą ją do II Urzędu Skarbowego w Chorzowie.

(=) Zwinięcie wpłat w Chorzowie III. Z dniem 1 kwietnia 1935 r. zostanie zlikwidowana wpłata w raty Dzielnicy III. Z dniem tym wszelkie należności uiszczac należy w Główną Kasę Miejską, raty. Dzielnica I, pokoje 42 i 43 — względnie zapoznać blankietów nadawczych do PKO. nr. 300 646 — Główna Kasa Miejska Chorzów — i nr. 300 656 — Miejska Kasa Podatkowa Chorzów.

## Wskazówki dla matek.

W najbliższych dniach wyjdzie z druku nowa popularna-naukowa książeczka p. t. „Wskazówki dla matek”. Wskazówki, zawierające niezbędne rady dla wszystkich pielęgnujących niemowlęta. Każda troskliwa matka, dbająca o normalny rozwój dziecka, powinna przeczytać to niezwykle pożyteczne wydawnictwo. Egzemplarze okazowe wysyła gratis Redakcja „Wskazówek”, Warszawa, Grzybowska 88. (o)

(=) Z zebrania Stow. Rodzin Urzędniczej. W wtorek odbyło się w hotelu Polskim w Chorzowie walne zebranie Stowarzyszenia Rodzin Urzędniczej. Na zebraniu obecne były również oprócz członków i członkiń p. drowa Kosińska, drowa Szczytkowa. Zebranie zgłosiło przedkładać wybrano p. naczelnicą Kieszka. Ze złożonych sprawozdań wynika, że stowarzyszenie rozwijało żywą działalność w zakresie opieki nad dziećmi i młodzieżą rodzin urzędniczych, organizowania kolonii letnich itd. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutum dokonało wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: p. Spaltensteinowa, p. prokurator Kuczkowski, prof. Wielebiński, p. Brudniakowa, p. Ostien, p. Kieszka i p. Malczyńska. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Ciszelewską, dr. Malchera i dr. Stawarskiego.

(=) Nowy zarząd Tow. Młodych Polek. Onegdaj odbyło się w Chorzowie IV. (dawniej Nowe Haldki) Walne Zebranie Towarzystwa Młodych Polek w świetlicy. Po złożeniu sprawozdań przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Skład zarządu przedstawia się następująco: przewodnicząca — Maria Wawrowna (naucz.), wice-przewodn. Cecylja Swadnicka (sekreterka) — Haldkówna Jadwiga, wice-sekr. — Krzyżkówna Hildegarda, skarbniczka — Róża Plekówna, Komisja rewiz. pp. naucz. Hoffmannowa Maria i Wawrowna Gertruda, ławniczka p. naucz. Antonia Wolkówna i Jarczykówna Anna. Delegatka została Kosiłkówna.

(=) Podatek od psów. Podaje się do wiadomości wszystkim właścicielom psów, zwolnionych od podatku, że nowe podania o zwolnienie z podatku od psów za rok 1935-36 należy wniesić do Magistratu w terminie do dnia 15 kwietnia 1935 r. Późniejsze wnioski nie będą rozpatrywane.

## Dość już sporów w tej sprawie.

Metężyni, skądinąd zdecydowani, wykazują chwiejność i roźniętość zapatrywań, gdy chodzi o wybór nożyka do golenia. Ilu ludzi — tyle zdań. Dzieje się to dlatego, że nie wszyscy jeszcze wypróbowali ostatnio wypuszczone na rynek nożyki „Grom”, wykonane całkowicie w kraju i to według najbardziej nowoczesnych metod produkcji. Nożyki te ugodnią narzęcie przekonania wszystkich gołęcych się i, wierzcie, warte są próby. (o)

## Z Świętochłowickiego

(S) Niezależny wypadek w czołowi. Onegdaj uległ niezwykłej wypadkowi w czołowi Kopiała w Nowej Wsi, przy ul. 11-go Listopada, robotnik Jęzowski Paweł, stał w miejscu, zam. w Lipinach, przy ul. Matyldy 5. Kopiała dostał się pomiędzy wozy, naskakowane węgłem i doznał poważnych obrażeń wewnętrznych. Przewieziono go do szpitala hutniczego w Nowej Wsi, gdzie wskutek poniesionych obrażeń zmarł.

## Boli nas krzywda, wyrządzona gimnazjum polskiemu w Bytomiu

Katowice, 4 kwietnia. Fakt odmówienia przez władze pruskie praw publiczności polskiemu gimnazjum w Bytomiu odbił się bolesnym echem w całej Polsce, a szczególnie u nas, na Śląsku. Niema miejscowości w Województwie naszym, w którejby organizacje partyjeczne nie wypowiadały na swych zebraniach swego rozgorączkowania i oburzenia, ujmując je w uchwały i rezolucje.

W ostatnich dniach walne zebranie delegatów Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Województwa Śląskiego uchwaliło ciału zarządzeniu władz niemieckich w stosunku

rezolucji, protestującą w ostrych słowach przeciwko jednemu w Rzeszy polskiej szkoły średniej. Podobną uchwałę powzięli słuchacze Uniwersytetu Powszechnego w Chorzowie. Szczególnie silny wyraz dało swemu stanowisku w tej sprawie społeczeństwo ślesianowickie, które w lipcu 1900 osób demonstrowało przeciw krzywdzemu postanowieniu rządu niemieckiego. Tak samo i członkowie Związku Powstańców Śląskich w Mikołowie wypowiedzieli się w ostrych rezolucji przeciw krzywdzie, jakiej doznał rodzaj nasz na Odrę. Podobne protesty napływają z całego terenu Województwa.

## Komunikat Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy

Katowice, 4 kwietnia. Wobec przejęcia dotychczasowych agend Zarządu Obwodowego: Funduszu Bezrobocia w Katowicach z dniem 1 kwietnia 1935 roku przez Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy — podaje się do wiadomości wszystkich Zakładów pracy na terenie Województwa Śląskiego co następuje: a) Siedziba Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy mieści się w Katowicach przy ulicy Wandy Nr. 1, telefon 322-79. b) Zakłady Pracy, podlegające obowiązkowi zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia, oraz zobowiązani do uiszczania opłat na rzecz Funduszu Pracy — obowiązują się włączyć i opłaty uiszczają na rachunek PKO 303 035 — Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy. c) Odpisy względnie wyciągi z listy plac, zawierające dokładnie obliczenie wkładów i opłat, należy nadsyłać do 10 każdego następującego miesiąca, za miesiąc ubiegły pod adresem Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy. d) Wysokość wkładów (2 proc. — sezonowo 4 proc.) i opłat (2 proc.), nie ulega zmianie e) Wkładki i opłaty na Fundusz Pracy winno być wpłacone do dnia 20 następnego miesiąca, zaś jeśli idzie o Zakłady pracy górniczo — hutnicze — do dnia 25 następnego miesiąca — za miesiąc ubiegły. f) Od wkładów i opłat nieuwzględnionych w terminie ich płatności, Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy zalicza odsetki zwłoki, w wysokości 2 proc. miesięcznie. Blizszych wyjaśnień udzieli Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy — telefon Nr. 322-79 w godzinach od 8—15, gdzie należy zwracać się bezpośrednio. Potrzebne druki jak: deklaracje lub odpisy listów plac i blankiety PKO będą niebawem do nabycia w miejscowych księgarniach oraz w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy.

## Uroczyste zamknięcie Uniwersytetu Powszechnego w Rybniku

Rybnik, 4 kwietnia. 2 bm odbyło się na sali OO. Misyjary zamknięcie Uniwersytetu Powszechnego w Rybniku, zorganizowanego przez Polską Organizację Wolskową (POW). Uroczystość zakończyła U. P. zaszczytliwy swą obecnością p. starosta Wyglenda, postawie na Sejm Śląski Baldy i Plechoczek, naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego dr. T. Kupczyński z Katowic, kierownik działu Oświaty Poznańskiego radca dr. Husiński, burmistrz miasta Weber, p. Stodolka, prezes Sądu Okręgowego, przedstawiciele urzędów i organizacji. Całe wygłoszenie około 700 słuchaczy U. P. Słowa wstępne wygłosił prezes okręgowy POW p. starosta Wyglenda. W tegorocznych wykładach wzięło u-

dział około 900 osób, rekrutujących się w przeważnej części z pośród bezrobotnych, niższych urzędników oraz kolejarzy. Wygłaszało referaty 70 prelegentów. Tak liczny udział w tegorocznych rybnickich wykładach U. P. jest pełną zasługą organizatorów. Zrozumienie wśród społeczeństwa znaczenia Uniwersytetu Powszechnego jest pomyślnym objawem na przyszłość.

Jako drugi punkt programu, odpiewał chór mieszany „Śpiał” pod batutą p. Kuny „Kantata” oraz szereg pięknych pieśni śląskich. Następnie dały występy pp. Wolnikówna i Ocholska, Polednik i Świętego. W końcu p. poseł Baldy wygłosił piękny referat pt.: „Międzynarodowe stanowisko Polski”.

## Flaszką po głowie

Rybnik, 4. 4. Onegdaj wybuchła w restauracji Pierchały w Rybniku awantura, wszczęta przez pijanych gości. Gospodarz widząc, że awantura przybiera groźne rozmiary, wyrzucił za drzwi wszystkich pijanych awanturników. Rozjuszeni goście nie zaniechali swych wojowniczych zamiarów i na podwórzu restauracji w dalszym ciągu wykrykiwali pod adresem restauratora. W tej chwili przechodził obok krzykliwych gości właściciel rybnickiej hurtowni piwa cieszyńskiego Edward Kolarz, który

rego awanturnicy napadli, bijąc go w nieludzki sposób. Jeden z nich uderzył Kolarza butelką od piwa, która potłukła się na drobne kawałki na głowie napadniętego. Na widok brojącego krwią Kolarza napastnicy, których było trzech — zbiegli. Pierwszej pomocy udzielił napadniętemu posterunkowy, który obandażował groźniejsze rany. Sprawa doznaw lekarz stwierdził szereg ciężkich ran na głowie, wymagających operacji. Stan ofiary napadu jest b. groźny. Policja prowadzi energiczne śledztwo, celem ujęcia napastników.

## Z Pszczyńskiego

(P) 97 procent zapisanych dzieci do szkół polskich w pow. pszczyńskim.

Dotychczasowe wyniki wpisów do szkół powszechnych w powiecie pszczyńskim stanowią dla polskości wspaniały sukces, dowodzący z roku na rok wzrastającego poczucia narodowego wśród tutejszego społeczeństwa. Te niezłomne jednostki, które zapłaciły wnie dzieci do szkół niemieckich są to zdecydowanie renegaci względnie obywateli niemieckie. W całym powiecie znalazło się ich 147 na ogólną ilość 3798 zapisanych dzieci do szkół. Stanowi to 3,7% z zapisanych do szkół niemieckich. W pomiaru z rokiem ubiegłym zaznaczyć się więc poważny przyrost dzieci, zapisanych do szkół polskich.

(P) Wynik zbioru na szkolnictwo polskie zaręczenia w Pszczynie. Tegoroczna zbiórka na szkolnictwo polskie zaręczenia w Pszczynie przyniosła piękny wynik 2371 — zł. Świadczy to o wielkim zrozumieniu tu społeczeństwa dla spraw narodowych.

(P) Sadzenie drzewek owocowych przy drogach. Dzięki akcji naczelnicza gminy p. Biłłki i wpływom nauczycielskiej i szkolnej, miejscowe obywatelskie przystąpiło do sadzenia drzew owocowych przy drogach i gospodarstwach. Główna wycieczka przy szkole gminnej drzewa lasne i posadziła w ich miejsce 205 drzewek owocowych. W sadzeniu drzewek brała udział także młodzież szkolna pod kierownictwem nauczycielskim. W następnych latach będzie akcja ta kontynuowana, a wszystkie drogi będą obsadzone.

## WIELOKROTNE STWIERDZONO DZIAŁANIE

skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wzdęcia i przy złej przemianie materii. Zadanie w aptekach i składach aptecznych. (693)

## Katowice mają najtańszy prąd

Śląsk jest dzielnicą zużytkowującą najwięcej prądu. Zakłady przemysłowe, miasta i zelektryfikowane wsie i miasteczka ekspansują tę pracę, ile żaden inny okręg w Polsce. Okoliczność ta, szczególnie odnosi się do miasta Katowice, wpływa na możliwość najniższych cen za prąd. Biorąc stosek konsumpcji do ceny pozostaje w najściślejszym przyczynowym związku. Nie, jak wydawać się mogło, spowodu „hurtowego zbytu” i związanego z nim wielkiego obrotu i zysku, ale spowodu — posługując się terminami kupieckimi — najzupełniej odmiennej kalkulacji „towaru”.

Otóż energia elektryczna, jako produkt przeznaczony na zbyt, nie może być przez wytwórcę magazynowana; nie można jej mieć w rezerwarze i pozbywać się w miarę zapotrzebowania. Prąd musi być produkowany stale w ilości przewidzianej możliwości zapotrzebowania. Zatem kalkulacja nie jest ani łatwa, ani prosta.

W związku z niemożnością magazynowania prądu i koniecznością przygotowania go, pozostaje różnica cen, jaka zachodzi w obliczaniu konsumpcji, im ona jest większa, tem mniejsza jest cena. Różnice te, różnice taryfowe, tłumaczy się zupełnie odmienną, niedającą się porównać z żadną inną kalkulacją produkcji energii elektrycznej.

Ostatnio większe elektrownie stosują różne taryfy do wyboru odbiorców. Taryfy te są wynikiem tendencji uprzystępnienia ceny prądu, a nie jak niejednokrotnie mylnie odbiorcy interpretują, utrudnienia, podrożeń czy wręcz wnikania „prostego” kalkulacji. Interpretacje te są najzupełniej niesłuszne, ponieważ ogół nie orientuje się w skomplikowanych podstawach i zasadach obliczeń.

Sprawa taryf za prąd była ostatnio rozważana na specjalnej konferencji, urządzanej w Katowicach w Śl. Zakładach Elektrycznych. Na konferencji tej naczelny dyrektor zakładów prof. Politechn. Warsz. p. Podolski wyjaśnił podstawy i zasady obliczenia cen prądu i omówił różnice taryfowe; wzięli w niej udział przedstawiciele pracy oraz dyr. radca dr. Buzek, dyr. Kubica, inżynierowie: kierownik propagandy Przybyłowski, Jakubowicz, Biernacki i Trześniowski.

Wynioły prof. Podolskiego wykazały, że tylko zwiększenie popularności elektryczności, zwiększenie konsumpcji drogą spopularyzowania tańszych, a łatwych i higienicznych w użyciu urządzeń elektrycznych (grzejników i t. p.) może wpłynąć na wybitne potanie prądu.

(P) Dzisiejsze zebranie N. Ch. Z. P. w Piotrowicach.

Dziś, w czwartek 4 kwietnia br. o godz. 19 w sali starej szkoły w Piotrowicach odbędzie się zebranie miejscowego koła N. Ch. Z. P.

## Z Rybnickiego

(R) Społeczeństwo Knurowa domaga się budowy kościoła.

Onegdaj odbyło się wspólne posiedzenie prezesów wszystkich Towarzystw i Związków z Knurowa i Szczygłowice w sprawie budowy nowego kościoła w Knurowie. Wyświetlono plany starostwa miastowice jeden obszar kościelny, to też budowa nowego kościoła w Knurowie, jako siedziby parafii, jest wspania kwestia obu gmin. Na zebraniu tem, któremu przewodniczył naczelnik poczty p. Matejczyk Paweł z Knurowa, stwierdzono konieczność budowy nowego kościoła, gdyż tymczasowo kościółek wybudowany z konieczności w roku 1926 nie może zaspokoić potrzeb parafii liczącej przeszło 10 000 osób.

(R) Z życia OZPR. Kola w Rydułtowach.

Ostatnio odbyło się nadzwyczajne zebranie, na którym omawiano kilka bardzo ważnych spraw między innymi z okazji uchwalenia nowej Konstytucji przyjęto jednomyślnie propozycję prezesa p. Mencnera, celem przesłania na ręce p. Sławka proc. BBWR. w Warszawie rezolucji, w której członkowie tut. OZPR. twórcy nowej Konstytucji wyrazili pełne uznanie i posłuszeństwo, świadom swych obowiązków wobec Państwa, 31 ubm. OZPR. Kola Rydułtów urządziło wielkie przedstawienie teatralne podczas którego z wielkim powodzeniem została odegrana tragedia pod tyt.: „Ogień przyskasz”. O dobre odegranie tragedii świadczyły burze oklasków.

(R) Akademia w Jastrzębiu Zdroju.

W obecności około 1000 obywateli odbyła się w Jastrzębiu Zdroju dnia 31 marca br. uroczysta akademia z racji uchwalenia nowej Konstytucji. Akademię zgłosił naczelnik okręgowy p. plk. Hubka, witając przybyłych przedstawicieli władz i posłów. Przemówienie o nowej Konstytucji wygłosił p. poseł Baldy. Na dalszy program akademii zostały wytypowane występy dzieci, które w barwnych strojach narodowych odtańczyły szereg pięknych tańców narodowych. Nastrój na akademii był bardzo podniosły. Na zakończenie zebrania uchwalili oświadczenie, że

(R) Zebranie sekcji samorządowej NChZP. w Jastrzębie.  
Sekcja samorządowa iry NChZP. w Jastrzębie Dolnym odbyła ostatnio swe zebranie. Na zebraniu tem zjawili się liczni radni gminni. Pierwszy przemawiał delegat Starostwa rybnickiego d. mgs. Gajewski na temat „Nowy ustroj gminy”. Pan poseł Baldyć omówił Autonomię Śląska. Po wysłuchaniu przemówienia p. posła Baldyć zebrani uchwalili rezolucję, wzywającą się do zaspokojenia autonomii śląskiej w sensie politycznym, a porostawienia tylko autonomii gospodarczej.

(R) Piekna uroczystość powstania w Żorach.  
Żorski Baon powstańcy urządzał w ub. niedziele doroczną przeprawę. Korporacje miejskie połączyły to uroczystość z manifestacją na cześć nowej Konstytucji. Miasło przybrało odświętną szatę. Chmury publiczne i budwały wywiałne dekorowane były flagami państwowymi. Uroczystości rozpoczęły się przedkładaniem, którego dokonał kom. pow. por. Kuc. Sobik, zając następnie raport mł. dypl. Kiez. W godzinach południowych przemierzali wszystkie organizacje i szkoły z orkiestrą, a czele przez miasto, zaś defiladę, powstanie przyjął p. starosta Wygłenda. Baon maszerował pod komendą budowniczym Mikołaja Józefa. Nie brakło także młodzieży powstańczej. Do zkręconych przemówień p. starosta Wygłenda, cofając się wstecz w czasie powstania, przypominając swym towarzyszyom broni, zagnania się powstania z zaborem prędkim Następnie p. poseł Piechacz omówił nową Konstytucję, podkreślając jej doniosłe znaczenie dla nowoczesności Polski. Poruszając tem uroczystości niemieckiej potencjał antypaństwową działalność „Volskundu” i jej prowdorów. Impreza udała się w całej pełni dzięki pracy prezesa p. Chłodka i komendanta baonu Mikołaja Józefa.

(R) Wina i kara.  
Sad Grodzki w Rybniku skazał ostatnio Józefa Kaizera na 5 lat zkrzywca za zatrudnianie w swym sklepie koczowniczo posiadającej obywatelstwo obcego państwa. Po ogłoszeniu wyroku Kaizer domniósł się obraży sadu, za co został ponownie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

(R) Złodziej drzewek przydrożnych.  
Onekaj w nocy skradł nieznaną sprawcy na szosie Rybnik — Żory w miejscowości Rybnik — Likota 8 drzewek na szosie wydziału Powiatowego w Rybniku. Sprawcy ułotnił się w niewiadomym kierunku.

## Z Tarnogórskiego

(T) Z Magistratu.  
Onekaj odbyło się posiedzenie Magistratu, na którym uchwalono pociągnąć innym dodatkową ordynację targową dla targów kramarskich tygodniowych i dla targów na bydło. Poza tem powierzone zostało wykonanie robót blaskarskich szkół przy technicznej firmie Aniol, zaś prace związane z postawieniem parkanu przy oczyszczalni powierzone firmie Krol. Przyjęto projekt sondażowania gruntów wzdłuż ulicy Nakielskiej i rozliczenie z robót instalatorskich i malarskich w budynku Policji Miejskiej. Poza tem załatwiono kilkanaście spraw odwołan do różnych podatków i innych należności.

(T) Dwuletni kurs kandydatów na położnic.  
Lekarz powiatowy w Tarnowskich Górach podaje do wiadomości, że z dniem 1 X, br. rozpoczyna się dwuletni kurs kandydatów na położnic w Szkole Położniczych w Poznaniu ul. Polna 17 dwuletni kurs położniczy. Liczba uczennic z Wojew. Śląskiego ustalona jest na 5 osób i dla tych kandydatów wyznaczono termin egzaminu wstępnego na 17. 6. br. godz. 9-ta rano w wyżej podanej uczelni.

(T) Zebranie Związku Rodzicielskiego.  
Związek Rodzicielski przy szkole powszechnej, 11 w Tarn. Górach odbył dnia 31 marca br. nadzwyczajne zebranie połączone z wywiedzką. Nasamprzód omawiano sprawy wewnętrzne, poczem wygłosił p. prof. Dragan referat na temat nowej konstytucji. Referat przyjął zebrani rodzice uczniom oklaskami. Następnie odbyła się wywiedzka. Podniósł to należy z uznaniem, że wychowanie w szkole II stoi na bardzo wysokim poziomie. Szkoła kieruje p. Trojan.

(F) Walne Zebranie Rodziny Politycznej.  
Onekaj odbyło się Walne Zebranie Rodziny Politycznej w Tarn. Górach pod przewodnictwem prezesa p. Bulowia. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrał komendant powiatowego Policji Woi. Śl. p. Bulow, poczem nastąpiło sprawozdanie roczne członków zarządu, że sprawozdania wykonało, że Kolo liczy 150 członków. Kolo urządziło w Szczepku kotonie letnie dla 40 dzieci. W dniu św. Mikołaja obdarzono 140 dzieci. Przy Kolo istnieje także Sekcja sportowa, w której urządzono w porze letniej różne gry na wolnym powietrzu. Kolo obchodziło bardzo uroczyste święta narodowe. Na Fundusz Obrony Morskiej złożyło Kolo także swój dar, tak samo pospieszyło z pomocą powodziom. W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego składali członkowie Kola dobroczynne ofiary na zakup łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego. Kolo uprawiało także prace dobroczynne, sprawując wdowom po policjantach niespodzianki w paczkach żywnościowych z okazji świąt Bożego Narodzenia. Na zebraniu obecna była delegacja zarządu okręgowego w Katowicach. P. Komis, Brodniewiczowa, która w gorących słowach w imieniu p. km. Zdzisławowej oraz całego zarządu składała podziękowanie za intensywną i owocną pracę. Uchwalono poddać obligację Polowy II Narodowej w kwocie 100 zł. ofiarować na P. O. W. Po co komie udzielono zarządowi na wyznaczenie Komisji rewizyjnej jednolitości powołania i wybrano ponownie nowy zarząd w składzie: Miodziński — przewodniczący, km. p. Bulow — wiceprzewodniczący.

# Desperacki krok 19-letniego młodzieńca

Smierć pod kołami pociągu

Chorzów, 4 kwietnia.

Wczoraj o godzinie 5-ej nad ranem znaleziono na torze kolejowym w pobliżu mostu przy ul. Francuskiej w Chorzowie zmasakrowanego w okropny sposób 19-letniego młodziaka. Odcięta od tułowia głowa leżała po drugiej stronie toru. Powiadomiono natychmiast władze policyjne, które ustaliły, że zachodzi tu wypadek samobójstwa.

W pobliżu zwłok leżała teżka skórzana, zawierająca listę składową i zaproszenia na zebranie Związku Oficerów Rezerwy.

W ubranii desperata nie znaleziono żadnych dokumentów. Zwłoki złożono w kościele szpitala miejskiego w Chorzowie, a równocześnie policja przeprowadziła dochodzenie, które doprowadziło przed wieczorem do ustalenia nazwiska samobójcy.

Otóż, jak się okazało, rzucił się pod pociąg 19-letni Wilhelm Noparlik, zam. w Chorzowie, przy ul. 3. Maja 96, inkasent ZOR. I innych zwłoków.

We wtorek popołudniu Noparlik zjawił się w księgarni Grzeslewskiego, gdzie za-

trudniony był kiedyś w charakterze subiekta i prosił księgarza o pożyczanie mu 15 zł. Grzeslewski udzielił Noparlikowi pożyczki, a nawet zapłacił za niego potrzebne więcej pieniędzy. W czasie rozmowy Noparlik zdradzał wielkie zdenerwowanie. Widocznie już wtedy nosił się z myślą o samobójstwie. Jak spędził ostatnią noc — niewiadomo. Rano rzucił się pod koła pociągu.

Powody desperackiego kroku młodzieńca nie są jeszcze znane.

## Wzrost ofiarności na zakup „Samolotu Ziemi Śląskiej”

Sześciu wice zainicjowana przez śląski Komitet Obywatelski Obchodu Uroczystości Imienin Marsz. Piłsudskiego zbiórka na zakup „Samolotu Ziemi Śląskiej” daje jak najpomyślniejsze wyniki. Ofiary składane na konto śląskiego Okręgu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej stale wzrastają. Obecnie pierwsze miejsce wśród ofiarodawców zajmuje Bielsko, które złożyło największe kwoty i wykazuje najliczniejszy udział w akcji zbirkowej. W szczególności jako ofiarodawcy na wymienienie zasługują: „Unia” S. A. z 188,48, Elektrownia Bielsko-Biala S. A. z 99,50, Zjedn. Polskie Fabryki Śrub z 20,—, G. Josephowy Spadkobiercy z 100,—, Bielsko-Głaska. Spółka Elektryczna z 51,10, Fabr. „Silesia” Czerwocice z 34,—, Standard-Nobel w Polsce z 100,—, Fabr. Dr. Jan Larisch-Mönnich Jaworzno z 138,50, Bank Zw. Sp. Zarobk. w Bielsku z 10, Urząd

Katastralny Bielsko z 5,50, Fabr. Chem. „Promonta” z 10, Brevilier Ska i A. Urban Synowie z 100,—, i-na Bittnera Karola Synowie z 68,50, Bank Śląski Bielsko z 10.

Dalsze ofiary na zakup samolotu Ziemi Śląskiej z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego złożyli: Wydział Prezydjalny Śl. Urz. Wojew. z 82,10, Zw. Pracodawców Górnośl. Przemysłu Górniczo-Hutn. z 58, Straż Pożarna w Katowicach z 23,50, Bank Gospodarczy Śląski Bielsko z 10, Szpital S. S. Elżbietanek Cieszyń z 12, Państwowy Kamieniołom w Kozach z 17, „Patria” Polskie Tow. Ubezpiecz. w Katowicach z 14,50, Centrala Materjałów Wybuchowych Katowice z 23,50, Wojew. Kier. Budowy Szkół Zaw. i Techn. z 15,50, „Oswag” S. A. Łazińska Górna z 238,—, „Siemena” Katowice z 27,40, 3 p. Ulanów Tarn. Góry z 63,20.

## Wiadomości z Chorzowa

### Sześć miesięcy za fałszerstwo

Ernest Vogel z Goduli w grudniu 1934 r. stał się przestępcą granicznym i na podstawie tej przestępki przekroczył granicę. Ostentowno zostało wykryte i w dniu wczorajszym Vogel zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Chorzowie. W wyniku rozprawy fałszerz został skazany na 6 miesięcy więzienia.

### Napad rabunkowy pod Lipinami

Gertruda Szewczykówna ekspedientka mieszkająca w Lipinach wypracowała ze składu do domu z koleżanką Marią Węgrzykówną. Na szosie między Chropaczowem a Lipinami zostali napadnięci przez dwóch nieznanych osobników, którzy usilowali

Szewczykównie wyrwać z rąk teczkę zawierającą pensję miesięczną w kwocie 100 zł, przyczem jeden z napastników uderzył Szewczykównę łepem narzędziem w głowę zadając jej kilka ran. Na krzyk napadniętych kobiet rabusie zbiegli w kierunku Chropaczowa. Obława pozostała bez rezultatu.

### „Ubog” Miszczok

Fryderyk Miszczok hutnik z Chorzowa wyłudził świadectwo ubóstwa, z Magistratu w Chorzowie, podając fałszywy stał małątkowy. Świadectwa tego użył Miszczok wobec sądu dla uzyskania prawa ubogich. Za ten wybieg stanął wczoraj przed sądem i został skazany na 8 miesięcy więzienia.

(B) „Odczyt Słow. Inż. i Techników Kolo bielskie dla szerzej publiczności.”  
W piątek 5 kwietnia br. o godz. 18 odbędzie się staraniem powyższego Stowarzyszenia popularny odczyt na temat Radiotechniki, który wygłosi p. prof. Nowak w sali fizycznej Państwowego Szkoły Przemysłowej w Bielsku. Przybycie członków stowarzyszenia konieczne. Nic członkowie a sympatycy mile widziani i serdecznie zapraszani. Wstęp 10 groszy.

(B) Spłonka stodoły.  
Dnia 1 bm. powstał pożar w stodołę Józefa Kusia w Mażachowicach który spalił stodołę i różne sprzęty gospodarskie. Szkoda wynosi 3000 zł. W akcji brała udział straż pożarna miejscowa. — Przyczynę pożaru nie ustalono.

(B) Wyjaśnienie nieprawdziwych wiadomości.  
W związku z ukazaniem się w dziennikach miejscowych i zamieszanych sensacyjnych artykułów o rzekomej afierze drogrzeźnicy Franciszka Tanawskiego w Bielsku miarodajne czynnik miejscowe zarządziły szczegółowe zbada- nie istoty przestępstwa Tanawskiego. Stwierdzono zostało, iż w drogerii Franciszka Tanawskiego w Bielsku znajdowała się drobna ilość narkotyków w oryginalnych opakowaniach pochodzących jeszcze z czasów zaborskich austriackich. Według ustawy polskiej tego rodzaju narkotyki należało zniszczyć, czego Tanawski zaniechał i skutkiem tego naraził się na skutki prawne wynikające z ustawy. W danym wypadku nie wchodził w grę ani szmugiel ani też szerzenie narkotyku wśród społeczeństwa bielsko-bielskiego przez drogrzeźnię Tanawskiego. Ponieważ Tanawski uchodził dotychczas w opinii społeczeństwa bielsko-bielskiego za człowieka zasługującego na pełne zaufanie i jako obywatel i dobry Polak przystąpił się do szerzenia polskości.

(B) Przechwycony na gorącym uczynku.  
29 marca br. przystrzymano Henryka Pawelko, lat 26 z Zabłocia kolo Strumienia kilkakrotnie karanego, który uszedł z 3 skarbonki w kościele w Strumieniu skradając pieniądze. Na tym czynie został przyłapany przez ks. dziekana Galszankę w Strumieniu, który przypadkowo wszedł do kościoła. Pawelko w tym momencie uciekł niewinnym, kłękając obok ołtarza. Ustalone, iż Pawelko w tym samym kościele w podobny sposób w roku 1932 skradł 50 zł. Pawelko został doniesiony na sądek i w tym samym dniu w dniu 1 kwietnia 1935 skradł 50 zł. Pawelko został doniesiony na sądek i w tym samym dniu w dniu 1 kwietnia 1935 skradł 50 zł. Pawelko został doniesiony na sądek i w tym samym dniu w dniu 1 kwietnia 1935 skradł 50 zł.

(B) Kradzież znaczków stemplowych.  
Dnia 1 bm. Ołdziej Goldfingerowej skradziono znaczków stemplowych pocztowych — wartości 600 zł. — Policja z Bielska przytacza osobnika, silnie podejrzanego o tą kradzież.

## Z Cieszyńskiego

(C) Z walnego zebrania Kola OZPR. w Ustroju.  
Odkryło się tutaj doroczne walne zebranie Kola Związku Podoficerów Rezerwy w świetlicy własnej, na które wraz z licznymi przybyłymi członkami przybył komendant powiatowy OZPR, p. Wawerlich, który wygłosił referat o ważności celach OZPR. Poczem nastąpiły wybory zarządu, który przedstawia się następująco: prezes — Alfons Janusz, dalsi członkowie: Emil Lazar, Paweł Chwałek, Rudolf Kobiela, Józef Róbuski, Paweł Blachut, Jan Grzegorzewski, Marcin Auriga, Wojciech Wilhelm i Stec Ludwik.

(C) Z Tow. Patronatu Opieki nad wieźniami oddział w Cieszynie.  
Dnia 12 bm. o godz. 16,30 odbędzie się Walne Zebranie Tow. Patronatu Opieki nad wieźniami w sali Sąd. Okręg. w Cieszynie pokoi No 94, na które Zarząd uprasza o jaknajliczniejsze przybycie.

Z GŁOSÓW PRASY SŁOWACKIEJ.

### Troska o emigrację i mniejszości słowackie.

W początku marca cała prasa słowacka zajmowała się zagadnieniem emigracji słowackiej i sposobami jej ochrony przy wyrodnowiedzeniu. Przy tej okazji dzienniki nacjonalistyczne wykazywały niedostateczność opieki nad wychodźstwem zarobkowym słowackim przez czechosłowackie graniczne placówki konsularne. — Bratysławski „Slovak” wskazuje na młodą generację słowacką w Stanach Zjednoczonych, gdzie jeżeli już nie o uratowanie języka — powinno przynajmniej chodzić o akcję za utrzymanie łączności kulturalnej i więzi świadomości narodowej. Przy okazji wyliczania skupisk zagranicznych Słowaków, z którego do wiadomości się o 1,400,000 Słowaków w Półn. Ameryce, o 142,000 tysięcznej mniejszości słowackiej w dzisiejszych Węgrzech (traktowanej zresztą niechętnie, nie cały kraj słowacki w przedwojennym państwie węgierskim), o 140 tys. oddawia osiadłej emigracji słowackiej w Jugosławii, o 100,000 Słowaków w Austrii i 58 tys. we Francji; — wyżej wymieniony dziennik wspominał też o „60,000-cznej mniejszości słowackiej w Polsce”!! Sądymy, że ten „lajpus” pochodził stąd, że zgodnie ze starym naszym wykładem nacjonalistyczny słowacki nikt nie liczył za Słowaków polską ludność góralską, odczuwając osiadałą w północnej Słowacji, ale również ludność tych rdzennie polskich strażaków małychich Spisza i Orawy, które w 1920 roku zostały nasłuskie niepodległości dla nas deliwiracji przyznane Polsce. Uważamy, że Słowacy czynią to nieporozumienie i postępują niewłaściwie, tworząc w ten sposób sztuczną „kość niezgody” między nimi a nami.

### Humor

WŁADY SZŁACHETKA. Jęzusie leż strumieniem, w pokoiu siedzia małżonkowie i jedzą supę.  
— Ciekawym, skąd się bierzecie ty wody? — pyta mąż.  
— Mój kochany, uderzył mi dawał więcej pieniędzy na gospodarstwo, żupa byłaby napewno lepsza.

AKTORKA. Advokat awakowa konferencję z artystką dramatyczną na temat formidabli, awianych z rozwodem. Dłwa słucha a rozstrzelaniem, wreszcie pyta od nichomian:  
— Kto widzieliście awa szalego?

W RYSTYRACJI. — Góś: — Coś cię do rabi.  
Reher: — One są wielkie. Dopiero cię przetrzeły a Góś:  
Góś: — Ale chyba na plechob.

WŁADY SZŁACHETKA. Jęzusie leż strumieniem, w pokoiu siedzia małżonkowie i jedzą supę.  
— Ciekawym, skąd się bierzecie ty wody? — pyta mąż.  
— Mój kochany, uderzył mi dawał więcej pieniędzy na gospodarstwo, żupa byłaby napewno lepsza.

AKTORKA. Advokat awakowa konferencję z artystką dramatyczną na temat formidabli, awianych z rozwodem. Dłwa słucha a rozstrzelaniem, wreszcie pyta od nichomian:  
— Kto widzieliście awa szalego?

W RYSTYRACJI. — Góś: — Coś cię do rabi.  
Reher: — One są wielkie. Dopiero cię przetrzeły a Góś:  
Góś: — Ale chyba na plechob.

WŁADY SZŁACHETKA. Jęzusie leż strumieniem, w pokoiu siedzia małżonkowie i jedzą supę.  
— Ciekawym, skąd się bierzecie ty wody? — pyta mąż.  
— Mój kochany, uderzył mi dawał więcej pieniędzy na gospodarstwo, żupa byłaby napewno lepsza.

AKTORKA. Advokat awakowa konferencję z artystką dramatyczną na temat formidabli, awianych z rozwodem. Dłwa słucha a rozstrzelaniem, wreszcie pyta od nichomian:  
— Kto widzieliście awa szalego?

W RYSTYRACJI. — Góś: — Coś cię do rabi.  
Reher: — One są wielkie. Dopiero cię przetrzeły a Góś:  
Góś: — Ale chyba na plechob.

WŁADY SZŁACHETKA. Jęzusie leż strumieniem, w pokoiu siedzia małżonkowie i jedzą supę.  
— Ciekawym, skąd się bierzecie ty wody? — pyta mąż.  
— Mój kochany, uderzył mi dawał więcej pieniędzy na gospodarstwo, żupa byłaby napewno lepsza.

AKTORKA. Advokat awakowa konferencję z artystką dramatyczną na temat formidabli, awianych z rozwodem. Dłwa słucha a rozstrzelaniem, wreszcie pyta od nichomian:  
— Kto widzieliście awa szalego?

W RYSTYRACJI. — Góś: — Coś cię do rabi.  
Reher: — One są wielkie. Dopiero cię przetrzeły a Góś:  
Góś: — Ale chyba na plechob.

WŁADY SZŁACHETKA. Jęzusie leż strumieniem, w pokoiu siedzia małżonkowie i jedzą supę.  
— Ciekawym, skąd się bierzecie ty wody? — pyta mąż.  
— Mój kochany, uderzył mi dawał więcej pieniędzy na gospodarstwo, żupa byłaby napewno lepsza.

AKTORKA. Advokat awakowa konferencję z artystką dramatyczną na temat formidabli, awianych z rozwodem. Dłwa słucha a rozstrzelaniem, wreszcie pyta od nichomian:  
— Kto widzieliście awa szalego?

W RYSTYRACJI. — Góś: — Coś cię do rabi.  
Reher: — One są wielkie. Dopiero cię przetrzeły a Góś:  
Góś: — Ale chyba na plechob.

WŁADY SZŁACHETKA. Jęzusie leż strumieniem, w pokoiu siedzia małżonkowie i jedzą supę.  
— Ciekawym, skąd się bierzecie ty wody? — pyta mąż.  
— Mój kochany, uderzył mi dawał więcej pieniędzy na gospodarstwo, żupa byłaby napewno lepsza.

AKTORKA. Advokat awakowa konferencję z artystką dramatyczną na temat formidabli, awianych z rozwodem. Dłwa słucha a rozstrzelaniem, wreszcie pyta od nichomian:  
— Kto widzieliście awa szalego?

W RYSTYRACJI. — Góś: — Coś cię do rabi.  
Reher: — One są wielkie. Dopiero cię przetrzeły a Góś:  
Góś: — Ale chyba na plechob.

WŁADY SZŁACHETKA. Jęzusie leż strumieniem, w pokoiu siedzia małżonkowie i jedzą supę.  
— Ciekawym, skąd się bierzecie ty wody? — pyta mąż.  
— Mój kochany, uderzył mi dawał więcej pieniędzy na gospodarstwo, żupa byłaby napewno lepsza.

AKTORKA. Advokat awakowa konferencję z artystką dramatyczną na temat formidabli, awianych z rozwodem. Dłwa słucha a rozstrzelaniem, wreszcie pyta od nichomian:  
— Kto widzieliście awa szalego?

W RYSTYRACJI. — Góś: — Coś cię do rabi.  
Reher: — One są wielkie. Dopiero cię przetrzeły a Góś:  
Góś: — Ale chyba na plechob.

WŁADY SZŁACHETKA. Jęzusie leż strumieniem, w pokoiu siedzia małżonkowie i jedzą supę.  
— Ciekawym, skąd się bierzecie ty wody? — pyta mąż.  
— Mój kochany, uderzył mi dawał więcej pieniędzy na gospodarstwo, żupa byłaby napewno lepsza.

AKTORKA. Advokat awakowa konferencję z artystką dramatyczną na temat formidabli, awianych z rozwodem. Dłwa słucha a rozstrzelaniem, wreszcie pyta od nichomian:  
— Kto widzieliście awa szalego?

W RYSTYRACJI. — Góś: — Coś cię do rabi.  
Reher: — One są wielkie. Dopiero cię przetrzeły a Góś:  
Góś: — Ale chyba na plechob.





Na raty

**Najstarsza w Polsce Chrześcijańska Firma  
branży Muzyczno-Radłowej istniejąca od r. 1879**

Bez zaliczki

# GRIMM SUK. i KAMIEŃSKI

**Centrala — Warszawa, Rymarska 7, Tel. 1164-62 i 1171-07**

**I. Oddział — Gdynia, Starowiejska 47, Telefon 26-48**

**II. Oddział — KATOWICE, ŚW. STANISŁAWA 1, TEL. 324-55**

w dniu dzisiejszym otworzyła

**Poleca na długoterminowe spłaty!**

**PHILIPSA Radio - Odbiorniki — zł. 20 mies.**

**KODAKA — Foto - Aparaty — zł. 10 mies.**

**Gramofony „GLORIAPHONE” — zł. 10 mies.**

**Skład bogato zaasortowany  
Uprzejma fachowa obsługa.**

## Dzierżawa Kasyna Kutoickiego

do objęcia od zaraz. Pożądanym jest zgłoszenia jedynie fachowców z potrzebnyim kapitałem obrotowym do Administracji P. Z. pod „H. S. 99”. (1716)

## Pełnokomfortowe 4 pokoje

gorąca bieżąca woda, najzdrowsze położenie, w wybornej wili, słoneczne, obok podchorążów — do wynajęcia. Tow. Reklam. Międzynarodowej, Kraków, Jana 2, tel. 154-80. (806)

**MOTOPIRIN-MOTOR**



gracisza bólow  
ARTRETYCZNYM  
REUMATYCZNYM  
NERWOBÓLOW

## Kupie dom

w Katowicach lub okolicy za około 15,000 zł. Oferty pod „Dom. 1935” do Adm. „Polski Zachodnie!”

VII, Co 2335.

## WYWOŁANIE!

Wawrzyn Blacha, inwalida z Katowic, ul. Katowicka 75, antoś intencją własną oraz intencją współwłaścicieli Marii Zdebel, Wilhelm Blacha, Jadwigi Zgraja, Emy Wróblewej i Jany Blachy o wywołanie celu wyłączenia praw wierzycieli, działających na nieruchomości Kuchłowice wykaz liczą 1450 w Dziale III, pod poz. 1 a to:

- 1) dla w/wy po restauratorze Handa Danziger w Radoszowach z hipoteki w kwocie 50 talarów z 6% odsetkami z tytułu pożyczki, zapisanej w dniu 9 maja 1856 r.
- 2) dla restauratora M. Danziger w Radoszowach z hipoteki w kwocie łącznej 26 talarów 91 groszy srebrnych i 11 fenigów zapisanych 1) na podstawie nakazu zapłaty z dnia 5 grudnia 1861 r. wraz z kosztami w dniu 6 czerwca 1862, 2) na podstawie nakazu zapłaty z dnia 14 kwietnia 1866 r. wraz z kosztami w dniu 7 czerwca 1866 r.

Wzywa się wierzycieli, by napłynęli w terminie wywoławczym w dniu 26. czerwca 1935 r. o godzinie 12-tej w pokoju 69 tutejszego Sądu zgłosili swe prawa, które w przeciwnym razie zostaną wyłączone.

Katowice, dnia 20 marca 1935 roku.  
Sąd Grodzki. (617)

V, Nr. 8/34.

## Postępowanie układowe.

W sprawie postępowania układowego firmy: J. Langer, Handel Maki i Ziemionolów w/w. Kurt Schmelz w Chorzowie I, ul. Katowicka Nr. 3, celem przeprowadzenia głosowania nad propozycją dłużnika, zwołuje się zgromadzenie wierzycieli na dzień 25 kwietnia 1935 roku

o godzinie 10 przed południem w Sądzie Grodzkim w Chorzowie, ul. Zjednoczenia Nr. 3, sala Nr. 11. Sąd Grodzki w Chorzowie. (804)

## Zarząd miasta rozpisanie niniejszym przetarg nieograniczony

na wykonanie robót ziemnych i instalacyjnych rurociąg (350 mm średn.) dla nowego wodociągu z Pogorza do Cieszyńa.

Zapewni i autentyczny tekst jest ogłoszony w Gazecie Urzędowej Węgry, Śląskiego.

Formularze ofertowe są do nabycia w Kierownictwie budowy wodociągu, Cieszyń, ul. Srebrna 1.

Wadium wynosi 5% od sumy oferty do kwoty 100.000,— zł. a 4% do kwoty 500.000,— zł.

Termin wnoszenia ofert: 18 kwietnia 1935 r. godzina 11.15.

Cieszyń, dnia 1 kwietnia 1935 r.  
Rudolf Haller w.r.  
Wiceburmistrz. (719)

III, km. 2119 290 4.

## Obwieszczenie o licytacji.

Obwieszcza, że dnia 8 kwietnia 1935 r. o godz. 12.30 sprzedam publicznie w Chorzowie I, przy ul. Rynek 16:

Jeden samochód 6-osobowy marki „Dacia”.

Wyceniony na sumę 6.500,— zł.

Przedmiotowy pojazd oglądać można na miejscu sprzedaży 1/1 godzinę przed rozpoczęciem licytacji.

(—) WINCENTY KIERBERK  
Komunik. Sąd Grodzkiego restry III. (805)

III, U. 9/35.

## POSTANOWIENIE.

Dnia 1 kwietnia 1935 r.

Sąd Okręgowy w Katowicach w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Sąd Okręgowego Kalamajski.

Sędziowie handlowi: Kowalczyk i Kościelniak.

Protokółant: sekretarz sądowy Stawny.

po rozpoznaniu w dniu 1 kwietnia 1935 r. wniosku firmy H. Koetz Nast. Sp. Akc. Fabryka Maszyn i Kotłowni parowych w Katowicach, działającej przez Zarząd i zastąpionej przez adwokata Dra Dżuljńskiego w Katowicach, ul. Stawowa ur. 8,

o ogłoszenie upadłości

postanawia:

1) Ogłosić upadłość firmy H. Koetz Nast. Sp. Akc. Fabryka Maszyn i Kotłowni parowych w Katowicach.

2) Wezwać wierzycieli, aby wierzycielsko się zgłosili do dnia 10. maja 1935 r. godz. 15. w Sądzie Grodzkim w Katowicach.

3) Zlecić czynności Sędziemu Komisarzowi Sądowi Grodzkiemu w Katowicach.

4) Mianować syndykami upadłości Dra Chorażego w Katowicach, plac Wolności ur. 8.

podpis: Kalamajski.

podpis: Kowalczyk.

Wypisano: Katowice, dnia 1 kwietnia 1935 r.

Sąd Okręgowy.

III, Wydział Handlowy. (818)

## Ogłaszaj się w „Polsce Zachodniej”

## Zapowiedź.

Podaje do ogólnej wiadomości, że

1. kupiec Emil Józef Londzin, kawaler, zamieszkały w Starcewsi, powiat Pszczyński, syn kolejarza Antoniego Londzina i żony Jany Ewy z domu Swarce, pierwszy zmarł, ostatnia powtórnie zamężna za kolejarza Karla Bystronia i zamieszkała w Czechowicach powiat Bielski.

2. niepełnocenna Joanna Maria Łaponiowa, bez zawodu, zamieszkała w Starcewsi, powiat Pszczyński, córka murarza Franciszka Łaponia i żony Jany z domu Swarce, pierwszy zmarł, ostatnia zamieszkała w Starcewsi.

Obwieszczenie zapowiedzi następuje w imieniu i za pośrednictwem Urzędu Publicznego w Katowicach, dnia 27-go marca 1935 r.

URZĘDNIK STANU CYWILNEGO

(—) Pławnia. (722)

(Piecze).

Nr. V. 2 i 2371/1935 r.

## Rozpisanie przetargu.

Dyrektor Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza publiczny przetarg na sprzedaż rozmaitych starych oraz nowych materiałów. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 2 maja 1935 r. godz. 9.

Przetarg ogłoszony jest w „Monitorze Polskim” Nr. 75. z dnia 30 marca 1935 r.

(816)

## Dom, ogród, rolę, łąki, parcele

i t. p. możesz zaraz sprzedać korzystnie lub kupić tanio za pomocą drobnych ogłoszeń w najskuteczniejszym dzienniku ogłoszeniowym na Śląsku. Słowo kosztuje 0,20 groszy.

Ciesz się co sprzedać, dać drobne ogłoszenie do „Polski Zachodnie!”

## POSAD PCSZUKAJĄ

Młoda, b. zdolna biurokask szuka posady. Zgłoszenia do Administracji P. Z. pod „Płnec”.

(721)

## RÓŻNE

Samodziały (home-spuns) leszczkowskie, sukna wyroby lłano polecia Katowice, Kościuski 2. (685)

Naprawa wiecznych piór — wielki wybór najnowszych systemów — Księgarnia T. Mikulski, Katowice, Mariacka 2, telefon 342-42. (688)

Sklep frontowy w Śródmieściu (Pł. Sudeckiego, 3 Maja, Mikołowskiej, Giliwickiej) natychmiast poszukiwany. Oferty do Adm. P. Z. pod „Sklep”. (720)

Pokój, kuchnia, przedpokój, czynsz 65 do wynajęcia oraz centralne ogrzewanie do ogrzania 200 m<sup>2</sup> tanio sprzedam. Katowice, Kopernika 4. (725)

## Sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

## Kino „APOLLO” Chorzów I, ul. Wolności

Dziś i jutro następuje:  
Wspaniałe arcydzieło z niebotycznych gór Tyrolu p. t.:

## Syn marnotrawny

w wersji niemieckiej.  
Cudownie piękny romans filmowy.  
Jako II-gi film:

## Uciekinierzy

Dramat sensacyjny. (667)

## Magistrat miasta Rybnika ogłasza publiczny przetarg ofertowy

na wykonanie końcowych robót murarskich i ciesielskich w nowej szkole powszechnej w Rybniku

Termin wnoszenia ofert w kopertach zamkniętych, złożonych w tut. Magistracie, skrzynka przetargowa, upływa w piątek, dnia 12 kwietnia 1935 roku o godzinie 10. Otwarcie nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10 w Magistracie, pokój nr. 20.

Do oferty należy dołączyć kwit tut. Kasy Miejskiej, które uczyniły zaudacie wymogom nowego prawa przemysłowego.

Co do dalszych szczegółów, patrz skrzynka ogłoszeń w Magistracie. (726)



W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Gdańsku wybory do Sejmu, w których bierze udział również ludność polska, zjednoczona w jeden zwarty front. Wprawdzie mimo zapewnień ze strony władz gdańskich, polskie organizacje nie mogą rozwijać potrzebnej propagandy, którą tamto terror bojówkarzy gdańskich, ale żywym głęboko przekonanie, że Polacy zdobyli w przysługującym sejmie gdańskim należną im reprezentację. — Na obrazku widok Gdańska z lotu ptaka, ze słynnym kościołem mariackim.